Reprinty „Gazety Gdańskiej”

Str. 6-7

ORLEN

Partner wydania

Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

PARTNER WYDANIA

Energa GRUPA ORLEN

Elblążanin - Paul Emil Gabel

Str. 8

Sport w szkole

Energa GRUPA ORLEN

Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 805 I 8.03.2024 r. ISSN 2544-2864

Nowe wątki w Sopocie - dziwne zeznania Karnowskiego

W prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy dochodzeniu dotyczącym podejrzenia przekroczenia uprawnień przez b. prezydenta Sopotu, Jacka Karnowskiego, pojawiają się nowe wątki. Z dokumentów, które przekazano śledczym może wynikać, że obecny poseł jako świadek w postępowaniu z Sopockim Klubem Tenisowym składał przed Sądem Rejonowym w Sopocie nieprawdziwe zeznania.

Str. 2

Pączki czy podwórko? Dulkiewicz zaprasza...

Zamiast rozdawać pączki i wkradać się w łaski wyborców, może lepiej zająć się porządkiem na własnym podwórku...

Str. 4

Rozdroże Tuska: albo pałka, albo traktor...

Zanim Donald Tusk użyje w 2024 polskiej policji przeciw polskim rolnikom, a w istocie przeciw fundamentalnym interesom polskiego społeczeństwa, także tych, którzy pracują w policji, krótki flesz z historii rolniczych protestów w Nowym Dworze Gdańskim, nieopodal Sopotu, drugiego rodzinnego miasta b. przewodniczącego Rady Europejskiej, zaszczepionego na różne społeczne niepokoje brukselskimi dietami..

Str. 9

M. Lepczak: W imieniu Sopocian

Maria Lepczak-Wysocka – sopocka artystka i aktywistka jest kandydatką Ruchu Obywatelskiego „W imieniu Sopocian” na prezydenta Sopotu. Stająca w opozycji do sopockiej władzy kandydatka chce oddać głos mieszkańcom, niejako zapomnianym przez samorządowców i traktowanych w swoim mieście jak zło konieczne. Podczas spotkania z wyborcami udało nam się zadać kandydatce kilka pytań, dotyczących najważniejszych punktów programu i zmian, które w Sopocie należy wprowadzić natychmiast.

Str. 4

Posterunek Straszyn

O murzyńskości Polaków i kryzysie klimatycznym

Red. Beata Lubecka na antenie przeprowadziła rozmowę z senatorem PO Grzegorzem Schetyną. Jego dwie odpowiedzi spowodowały u mnie chęć podzielenia się pewnymi przemyśleniami. Najpierw polityk przekonywał słuchaczy, że „rolnicy muszą zrozumieć, że Tusk jest sojusznikiem i w porozumieniu z szefami innych rządów może wprowadzić zmiany w polityce UE” - Myślę, że KE nie będzie miała wyjścia i złagodzi założenia Zielonego Ładu – stwierdził. Powtórzył on typowe wypowiedzi premiera Donalda Tuska, który często w sytuacjach kryzysowych zwala zarówno powstanie problemu, jak i rozwiązania na innych. Punktem oparcia staje się zazwyczaj Unia Europejska, bo przecież nie on. Przypomina to sytuację w krajach afrykańskich w czasach ustępowania władzy białego człowieka, gdzie niegdyś sztuczne wytyczenie granic państwowych przez mocarstwa kolonialne spowodowało brak poczucia wspólnoty wśród lokalnej ludności zamieszkującej dany teren. I tak np. sędzia na Czarnym Kontynencie często nie mógł wydać sprawiedliwego wyroku na oskarżonego ponieważ pochodził z tego samego plemienia, co rozstrzygający sprawę, a ofiarą bądź powodem był przedstawiciel innej społeczności zamieszkującej ten sam obszar zwany państwem z obowiązującym na nim tym samym systemem prawnym. Jedynym rozwiązaniem było powołanie się na białego gubernatora i zwalenie na niego całej winy za niekorzystny wyrok orzeczony w stosunku do osoby pochodzącej z tego samego plemienia, co murzyński sędzia. Podobnie jest teraz u nas. Nowa władza w przypadku kryzysu rolnego (również i innych problemów) zasłania się sprytnie Komisją Europejską, bo przecież „my chcemy jak najlepiej, ale Bruksela nie pozwala”.

Wracając do rozmowy na antenie, to prowadząca ją dziennikarka skierowała w stronę Schetyny drugie „trudne” pytanie. Tym razem od słuchacza. Dotyczyło kryzysu klimatycznego - „Jakie badania i analizy pan czytał, na podstawie których twierdzi pan, że mamy kryzys klimatyczny. Proszę o konkrety, tytuły, linki”. No, pyta słuchacz. Jednak chciałby się dowiedzieć po prostu…” Schetynę zatkało i zaczął kluczyć próbując zatuszować niewygodne pytanie swoim słynnym uśmiechem i mówiąc, że od tego (analizy ocieplenia klimatu) są eksperci. Na pytanie „jacy to eksperci?” również nie umiał odpowiedzieć.

Z sytuacji opisanych wyżej płyną następujące wnioski. Potwierdza się powiedzenie Radosława Sikorskiego nagrane dawno temu w rozmowach u „Sowy i przyjaciół” o „murzyńskości”. Tylko dotyczy ono, jak widać, nie tyle Polaków (rolnicy żądają sprawiedliwości), co obecnie rządzących. Po drugie, to cała ta gadanina o zagrożeniu emisją CO_2 jest zwykłą propagandą i straszeniem wilkiem, co ma wielkie oczy oraz kły. Tzw. kryzys klimatyczny ma wspólnego z rzeczywistością, co odpowiedź Schetyny na pytanie o ekspertów.

Andrzej Potocki

F(ig)raszka

8 Marca

Współczesna kobieta już nie ta
Tak piszą we wszystkich gazetach
Wielbić jej już nie wypada
Na równych już rządzi zasadach
Jej partner otwarty i karny
Kobieta… już nie jest puch marny

Liczba

5 904 zł
koszt wykonania fotela gdańskiego dla J. Owsiaka

18 800
koszt obsługi technicznej wiecu solidarności z Ukrainą opłacony z kasy Gdańska

994 000 zł
składka Gdańska do Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot

Cytat tygodnia

- Moim zdaniem, to Donald Tusk będzie kandydatem PO w przyszłorocznych wyborach prezydenckich ***- poseł Jacek OZDOBA w rozmowie z red. M. Rachoniem. TV REPUBLIKA - „Jedziemy. M.Rachoń”***

- Pracujemy nad tym, żeby rachunki były marginalnie wyższe(...) w okolicach 30 zł i to nie dla wszystkich ***- wiceminister klimatu Urszula Zielińska, szefowa Partii Zielonych, posiadaczka 20.letniego auta w rozmowie z red. Jackiem Prusinowskim. „Sedno sprawy” - RADIO PLUS***

- Wie pan, to że byłem wokalistą zespołu „Piersi”, ma tyle wspólnego z tą sprawą, jak to że był pan kierownikiem basenu ***- poseł Paweł Kukiz na zaczepkę posła Dariusza Jońskiego podczas obrad komisji śledczej. „wpolityce.pl”***

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Nowe wątki w Sopocie - dziwne zeznania Karnowskiego

W prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy dochodzeniu dotyczącym podejrzenia przekroczenia uprawnień przez b. prezydenta Sopotu, Jacka Karnowskiego, pojawiają się nowe wątki. Z dokumentów, które przekazano śledczym może wynikać, że obecny poseł jako świadek w postępowaniu z Sopockim Klubem Tenisowym składał przed Sądem Rejonowym w Sopocie nieprawdziwe zeznania.

- Nie może być tak, że w Sopocie obowiązuje prawo tak jak je rozumiał i stosował pan Karnowski - komentuje dla „Gazety Gdańskiej” prezes Sopockiego Klubu Tenisowego **Bartłomiej Białaszczyk**.

Przed sądem w Sopocie Jacek Karnowski zeznawał w marcu 2023 roku w sprawie operacji administracyjnych związanych z budową centrum prasowego przy ul Ceynowy 5, tuż obok starego budynku klubowego. To była inwestycja Sopockiego Klubu Tenisowego, prowadzona na podstawie pozwolenia na budowę wydanego przez magistrat, która została przez prezydenta Sopotu bezpodstawnie przepisana na nowe stowarzyszenie, któremu J. Karnowski za 350 zł miesięcznie wynajął korty.

Tymczasem przed sądem prezydent oświadczył, że na terenie klubu „dodatkowo, BEZ POZWOLENIA, było zbudowane tzw. centrum prasowe”.

A jednak! W lutym 2011 roku prezydent Sopotu wydał Sopockiemu Klubowi Tenisowemu pozwolenie na budowę tzw. centrum prasowego, co oznacza, że jakiekolwiek uwagi o samowoli budowlanej klubu były pozbawione podstaw. Nadto prezydent Karnowski w październiku 2016 roku, na wniosek złożony przez nowego tymczasowego dzierżawcę kortów, stowarzyszenie STK, podejmuje decyzję o „ZMIANIE POZWOLENIA na budowę z lutego 2011 roku” zatwierdzając zamienny projekt budowy w tym miejscu - punkt gastronomiczny według projektu architekta Adama Drohomireckiego zamówionego przez... Sopocki Klub Tenisowy.

Osobny wątek, ozdabiający zagadkami prawnymi działalność urzędu J. Karnowskiego, to dziwny tryb przeniesienia uprawnień inwestycyjnych do budynku centrum prasowego z Sopockiego Klubu Tenisowego na Sopot Tenis Klub Jeszcze w październiku 2016 urzędnik sopocki, p. Marek Michowski, odnotowuje po rozmowie z wiceprezesem STK, Kazimierzem Nagórką, że przedłożony przez STK projekt przebudowy centrum prasowego na punkt gastronomiczny został wykonany na... zamówienie SKT w 2015 roku i to jego nazwa jako inwestora widnieje na stronie tytułowej.

Dwa lata później naczelnik sopockiego wydziału urbanistyki i architektury odmówił jednak prezesowi STK Wiesławowi Pedryczowi wglądu do akt sprawy o pozwolenie na budowę, informując, że nie był stroną. W swoim wniosku prezes STK W. Pedrycz przy okazji obnaża kłamstwo J. Karnowskiego przed sądem, bo „domaga się wglądu do projektu budowlanego, stanowiącego podstawę wydanego POZWOLENIA NA BUDOWĘ z 7.02.2011 dla Sopockiego Klubu Tenisowego”.

- Nie wiem, skąd nieuprawnione przekonanie, że STK to następca prawny SKT, to zwykła hucpa jego zarządu. Nie wiem też, czy pani Magdalena Czarzyńska-Jachim, która przez lata współtworzyła sopocką administrację, może być osobą, która będzie w stanie w Sopocie posprzątać po J. Karnowskim - konkluduje B. Białaszczyk.

(gg,sts)

Antykwariat Rejs poleca

„Dziennik 1954” Leopolda Tyrmanda to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

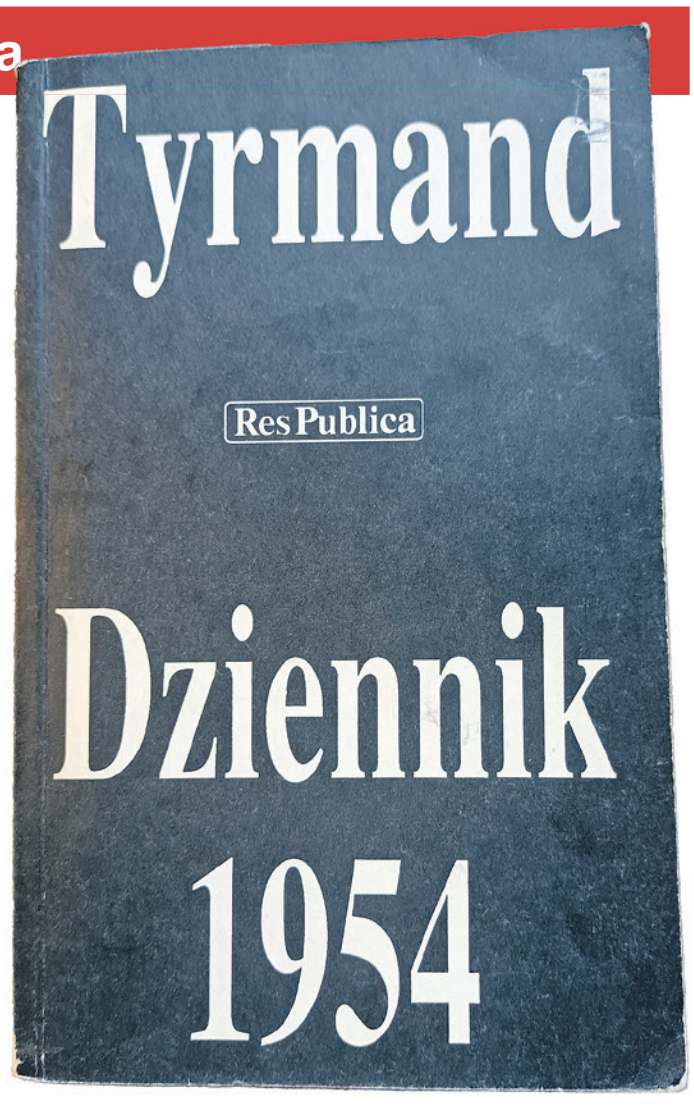

Leopold Tyrmand to owiana legendą, zdecydowanie nietuzinkowa postać świata artystycznego lat pięćdziesiątych. Pisarz, publicysta, znawca i popularyzator jazzu, a przy tym bon vivant, barwny ptak w szarej rzeczywistości powojennej Warszawy, wojujący ze zgrzebnością powojennej estetyki. Imponował nie tylko inteligencją i talentem, ale także światowym sposobem bycia i ubiorem. Nie pasował do PRL-u.

Przez współczesnych czytelników znany jest przede wszystkim jako autor powieści „Zły”, opublikowanej w 1955 roku. Książka była wielkim sukcesem czytelniczym i wydawniczym i przyniosła Tyrmandowi wielką popularność.

Wcześniej, od 1 stycznia do 2 kwietnia 1954 roku, pisał dziennik, którego fragmenty drukowane były w „Tygodniku Powszechnym”. Kiedy w 1965 roku Tyrmand opuścił Polskę swój dziennik zdeponował w redakcji paryskiej „Kultury”. Odebrał go w 1970 roku i przeredagował i obszerne fragmenty opublikował w londyńskich „Wiadomościach” w latach 1974-78. Pierwsze wydanie książkowe ukazało się w Londynie w 1980 roku.

„Dziennik 1954” to pierwszy kwartał tego roku z życia autora. Prowadzony w oparciu o codzienne zdarzenia, które są punktem wyjścia dla różnorodnych rozważań.

Polecam pierwsze krajowe wydanie tej książki, które ukazało się w 1989 roku w wydawnictwie „Res Publica”. Tyrmand twierdził, że idealnymi odbiorcami jego „Dzienników”, będą ci, którzy przetrwali komunizm, a jeszcze nie zapomnieli jego ciężaru. To my. Przetrwaliśmy i nie zapomnieliśmy.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Prezydent Gdańska zanim jeszcze zaczęła mizdrzyć się do wyborców częstując jak hostessa przechodniów pączkami, powołała nowy skład Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, organu doradczo-konsultacyjnego. Jej przewodniczącym w kolejnej kadencji będzie dr inż. arch Wojciech Targowski, w składzie komisji ponadto: arch. **Wojciech Peszkowski**, dr. inż. arch. **Karolina Krośnicka**, dr **Monika Arczyńska**, dr **Magdalena Rembeza**, dr **Piotr Czyż**, dr **Daniel Załuski**, arch. **Paweł Mrozek**, arch. **Jan Długosz** oraz trzej byli uczestnicy organów władztwa samorządowego: arch. **Marek Piskorski**, b. szef Biura Rozwoju Gdańska i dwaj byli zastępcy prezydenta Gdańska **Ryszard Gruda** i **Wiesław Bielawski**. R. Gruda korzystał z samolotu prywatnego interesariusza gminy, a W. Bielawski otrzymał honorarium za udział w jury konkursu organizowanego przez innego interesariusza gminy. Doradzą architektowi Gdańska, **Piotrowi Lorensowi**, uwiedzionemu nowym, szklanym krajobrazem Oliwy...

✓ Koniec końców nie dojdzie do wyborczej rywalizacji we Wrzeszczu - okręg nr 4 - pomiędzy konserwatystką, b. przewodniczącą Rady Miasta Gdańska **Elżbietą Grabarek Bartoszewicz** a socjalistką, b. minister w rządzie L. Millera i wiceprzewodniczącą SLD **Jolantą Banach**. E. Grabarek-Bartoszewicz jako historyk i przewodnik po Muzeum II Wojny Światowej będzie miała za to przyjemność trzymać kaganek historycznej oświaty przed **Piotrem Grzelakiem**, zastępcą prezydenta Gdańska, domorosłym znawcą dziejów. Za to J. Banach startując spod nr 1 w okręgu nr 2, w którym do podziału między aspirantów jest 8 mandatów, ma jakąś realną szansę na mandat jeśli lewicowo-prawicowa koalicja uzyska ponad 10 proc. poparcia wśród gdańszczan. Co interesujące, 14 lat temu otwierając, jeszcze jako działaczka SdPL, listę SLD do rady Gdańska, zdobyła z okręgu nr 2 - m.in. Śródmieście, Chełm, Gdańsk-Południe - mandat radnej. Musiała wtedy zrezygnować ze stanowiska zastępcy dyrektora Bursy Gdańskiej, ale nie musiała zmieniać pokoju, pozostała w gabinecie jako koordynator i specjalistka. Dziś nadal pracuje jako wychowawczyni w Bursie Gdańskiej, podwładna wiceprezydent **Moniki Chabior**. Opozycję to umacnia?

PiS ogłosił listy kandydatów do Rady Miasta

Gdańskie Prawo i Sprawiedliwość opublikowało swoje listy wyborcze. Czekano z tym do ostatniej możliwej chwili. Problem w tym, że to nie tyle taktyka i próba zaskoczenia politycznych konkurentów a efekt wewnętrznych tarć i „bratobójczej" wojny o miejsca na listach.

Teraz kiedy miasto jest dosłownie obwieszone plakatami konkurencji przyjdzie czas na krótką i intensywną kampanię wyborczą. Czy takie są plany opozycji, nie wiadomo. Pewne jest jednak to, że obrona 12 miejsc w Radzie Miasta nie będzie łatwa jeśli kampania będzie wyglądała tak jak układanie list. A przecież obrona nie powinna być celem, jeśli chce się coś w Gdańsku zmienić.

Listy nie zaskakują – to dobrze, jest na nich sporo młodych ludzi i to na stosunkowo wysokich miejscach. Część kandydatów to osoby sprawdzone w lokalnej polityce, są też nazwiska zupełnie nowe. Teraz przed opozycją bardzo ważne zadanie – podsumowanie w kampanii swoich osiągnięć i przedstawienie wyborcom swoich kandydatów oraz ich pomysłu na Gdańsk. Bo w dobie kampanii na pączki i drożdżówki program i wizję warto mieć. Chociażby po to żeby się odróżnić od gdańskiej władzy.

Pełne listy PiS w Gdańsku

Okręg wyborczy Nr 1 - Brzeźno, Nowy Port, Letnica, Przeróbka, Stogi, Krakowiec-Górki Zachodnie, Wyspa Sobieszewska, Rudniki, Olszynka, Orunia-Św. Wojciech-Lipce, Młyniska
1. Andrzej Skiba – Radny z Brzeźna, wykładowca akademicki
2. Aleksander Jankowski - Suwerenna Polska – były wicewojewoda pomorski
3. Wiktor Belicki
4. Artur Trzeciak
5. Krystyna Łukaszewska
6. Barbara Kisiel
7. Paulina Nowak

Okręg wyborczy Nr 2 - Śródmieście, Chełm, Ujeścisko-Łostowice, Orunia Górna - Gdańsk Południe
1. Rakowski Tomasz – przedsiębiorca, kandydat PiS na prezydenta Gdańska
2. Przemysław Majewski – aktywny radny PiS, politolog, prawnik
3. Alicja Krasula
4. Piotr Kempiński
5. Jolanta Kwiatkowska
6. Paweł Kaszubowski
7. Lachowski Piotr Gdańsk
8. Beata Jaszewska
9. Jagoda Korda
10. Ryszard Łusiak

Okręg wyborczy Nr 3 - Aniołki, Siedlce, Wzgórze Mickiewicza, Suchanino, Piecki-Migowo, Jasień
1. Piotr Gierszewski - wiceprzewodniczący Rady Miasta
2. Daniel Nawrocki – dziennikarz, były radny Młodzieżowej Rady Miasta, prywatnie syn Karola Nawrockiego
3. Wojciech Kuliński
4. Mirosława Kościelska
5. Krzysztof Miś
6. Elżbieta Lasota-Kaźmierska
7. Jolanta Szryter
8. Przemysław Malak

Okręg wyborczy Nr 4 - Wrzeszcz Dolny, Wrzeszcz Górny, Strzyża, Brętowo, VII Dwór
1. Karol Rabenda – były wiceminister Aktywów Państwowych
2. Mateusz Kotecki
3. Romuald Plewa
4. Małgorzata Tabaka
5. Krystyna Przybyłowska
6. Joanna Stempel
7. Sebastian Piasecki

Okręg wyborczy Nr 5 - Zaspa-Młyniec, Zaspa-Rozstaje, Przymorze Wielkie, Przymorze Małe
1. Barbara Imianowska- Radna Miasta Gdańska
2. Krzysztof Wiecki
3. Przemysław Lewko
4. Ines Mnichowicz
5. Elżbieta Zieleniewska
6. Marek Meller
7. Benedykt Butajło

Okręg wyborczy Nr 6 - Żabianka-Wejhera-Jelitkowo-Tysiąclecia, Oliwa, Osowa, Matarnia, Kokoszki
1. Kazimierz Koralewski – przewodniczący klubu PiS w Radzie Miasta Gdańska
2. Katarzyna Sulewska - Radna Dzielnicy Piecki - Migowo
3. Stanisław Fryza
4. Stanisław Esden-Tempski
5. Michał Adamczuk
6. Małgorzata Brüggeman
7 Maja Drzewiecka

KWW Kocham Gdańsk przedstawił kandydatów do Rady Miasta

KWW Kocham Gdańsk – Kandydaci Niezależni przedstawił listę kandydatów do Rady Miasta. Komitet wystawi 41 kandydatów w 6 okręgach. - Chcemy w każdym okręgu zdobyć jeden mandat - zadeklarował Artur Szostak, lider KWW Kocham Gdańsk – Kandydaci Niezależni.

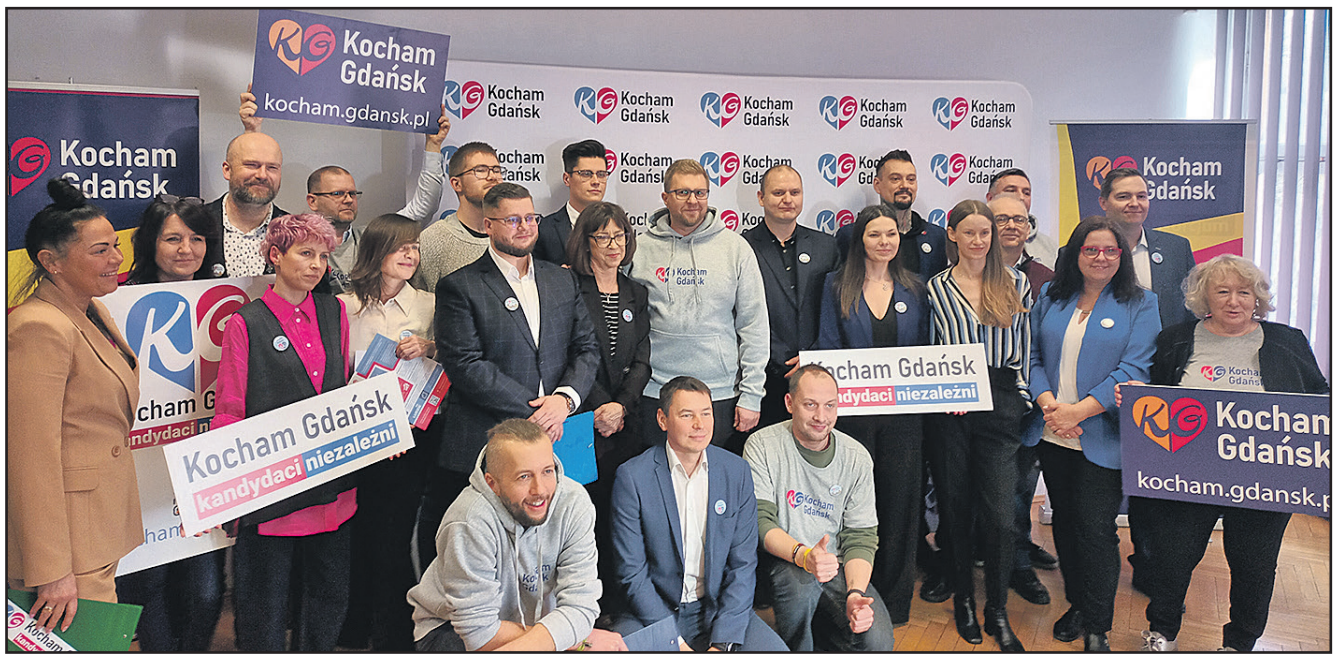

Przedstawiciele KWW Kocham Gdańsk – Kandydaci Niezależni przedstawili kandydatów w wyborach samorządów i przedstawili niektóre z założeń programowych.

- W trakcie kampanii wyborczej do parlamentu wspólnie z Arturem Szostakiem, który kandydował na stanowisko senatora w okręgu Gdańsk-Sopot jako kandydat niezależny przeprowadziliśmy mnóstwo rozmów z gdańszczankami, gdańszczanami - powiedział **Tomasz Jezierski,** „jedynka" w okręgu 3. - Wielokrotnie słyszeliśmy od wyborców o potrzebie stworzenia nowego, bezpartyjnego ruchu miejskiego. Dzisiaj wychodzimy z zupełnie nową inicjatywą, która ma na celu odpartyjnienie Rady Miasta. Nie jesteśmy politykami, jesteśmy zwykłymi ludźmi, którzy kochają miasto i pragną uczestniczyć w jego rozwoju. Chcemy inicjować pozytywne zmiany. Szczegółowy program wyborczy "Kocham Gdańsk" opracuje specjalnie powołana grupa po rozmowach z mieszkańcami. Wierzymy bowiem, że musimy się opierać na rozwiązywaniu ich problemów. Bo miasto to ludzie.

- Oprócz postulatów mamy kilka marzeń – powiedział **Artur Szostak**, „jedynka" w okręgu 2 obejmującym Śródmieście, Chełm, Ujeścisko-Łostowice oraz Orunię Górną – Gdańsk Południe. – Chcielibyśmy przedstawić coś co nazwaliśmy „Ambitny Gdańsk". Może się to wydać nierealne, trudne do zrealizowania, ale ny chcemy to zrobić. Przebudowa węzła Hucisko: droga powinna biec tam pod ziemią, na ziemi powinien zostać zbudowany park. Należałoby przenieść tam dworzec autobusowy, który dzisiaj jest najgorszą wizytówką Gdańska jaka może być. Chcemy natychmiast wprowadzić połączenie liniowe na południowe i zachodnie dzielnice. Tam jest tak gęsta zabudowa, że dzisiaj w ogóle trudno wyobrazić sobie, żeby zbudować tam jakąś kolej. Nie tylko Warszawa zasługuje na metro. Gdańsk także powinien mieć w południowych dzielnicach przynajmniej częściowe połączenie podziemne. Chcemy w każdym okręgu zdobyć jeden mandat.

- Chciałbym poruszyć ważny dla mnie, ale nie tylko dla mnie, temat gdańskich dróg - powiedział **Karol Liszewski,** kandydat z okręgu szóstego. - Drogi w Gdańsku są w katastrofalnym stanie co wszyscy widzimy na codzień, a przyczyniły się do tego wieloletnie zaniedbania. Inwestujemy ogromne kwoty w budowę nowych dróg, a po ich ukończeniu zaniedbujemy ich utrzymanie. Często interweniujemy dopiero wtedy gdy sytuacja staje się krytyczna. Aktualne naprawy często są powierzchowne i nieskuteczne. Naszym celem jest opracowanie planu, który umożliwi bieżące utrzymanie dróg w dobrym stanie. Chcemy działać prewencyjnie zamiast działać po fakcie.

- Mamy inny pomysł jeśli chodzi o wybory na prezydenta Gdańska - powiedział Tomasz Jezierski. - Wspólnie tworzymy ten komitet, każdy ma tutaj równy głos, dlatego wszyscy zarejestrowani kandydaci będą mogli zadecydować który lub która z nas będzie kandydatem na prezydenta. Przeprowadzimy wewnętrzne prawybory i osoba, która uzyska największe poparcie będzie naszym kandydatem.

Lista kandydatów do Rady Miasta Gdańska KWW Kocham Gdańsk – Kandydaci Niezależni

Okręg 1
1. Radosław Smilgin
2. Klaudia Jankowska-Skelnik
3. Karolina Podlaska
4. Robert Szewczyk
5. Anna Szczepańska
6. Tomasz Trawiński
7. Elżbieta Jabłońska

Okręg 2
1. Artur Szostak
2. Monika Szapar
3. Miłosława Maria Mazurek-Zielaskiewicz
4. Radosław Radke
5. Tomasz Dziergowski
6. Paulina Andrikopulos
7. Dorota Zwiefka
8. Krzemiński Krzysztof
9. Przemysław Wenta

Okręg 3
1. Tomasz Jezierski
2. Luiza Małolepsza
3. Elżbieta Lorek
4. Łukasz Oleszkiewicz
5. Katarzyna Kulesza
6. Piotr Wiśniewski
7. Łukasz Gąsiorowski

Okręg 4
1. Marcin Nagórski
2. Sebastian Huchwajda
3. Aleksandra Strzelecka
4. Joanna Grzegorzewska
5. Iwo Ziomek
6. Krystyna Malka-Jezierska
7. Wojciech Procki

Okręg 5
1. Anna Niekrasz
2. Daria Gacoń
3. Radosław Radziszewski
4. Gabriela Kłopotek-Główczewska
5. Krzysztof Dąbrowski

Okręg 6
1. Michał Dworakowski
2. Karol Liszewski
3. Elżbieta Viola
4. Wiesława Kraska
5. Mariusz Adamkiewicz
6. Milena Szostak

Kandydaci Komitetu Wyborczego "W imieniu Sopocian"

Komitet Wyborczy "W imieniu Sopocian" przedstawił listę kandydatów do Rady Miasta Sopotu.

KWW "W Imieniu Sopocian" stanowi alternatywę dla obecnego obozu rządzącego. Głównym celem ugrupowania jest działalność na rzecz Mieszkańców Sopotu. Chce realizacji inicjatyw podnoszących jakość życia w mieście. Sopot jako uzdrowisko, kurort, centrum kultury jest istotną częścią obszaru metropolitalnego.

Okręg 1 – Dolny Sopot
1. Adam Buźniak
2. Anna Szpindor
3. Joanna Maciejewska
4. Wiesław Musiał
5. Marek Kowalke
6. Anna Rezetka

Okręg 2 – Sopot Południe i Wyścigi
1. Maria Lepczak-Wysocka
2. Piotr Jankowski
3. Maria Szpindor
4. Marcin Jastrzembski
5. Krystyna Krakowiak

Okręg 3 – Górny Sopot
1. Jerzy Jastrzembski
2. Lech Nadolny
3. Krystian Piontke
4. Zdzisława Wandtke
5. Anna Szymańska
6. Kamila Bączkowska

Okręg 4 – Kamienny Potok i Brodwino
1. Łukasz Piontke
2. Agnieszka Cholch
3. Rafał Sala
4. Susanna Schützmann
5. Bożena Jastrzembska
6. Marek Śmiechowski

Kandyduję w imieniu Sopocian

Maria Lepczak-Wysocka – sopocka artystka i aktywistka jest kandydatką Ruchu Obywatelskiego „W imieniu Sopocian" na prezydenta Sopotu. Stająca w opozycji do sopockiej władzy kandydatka chce oddać głos mieszkańcom, niejako zapomnianym przez samorządowców i traktowanych w swoim mieście jak zło konieczne. Podczas spotkania z wyborcami udało nam się zadać kandydatce kilka pytań, dotyczących najważniejszych punktów programu i zmian, które w Sopocie należy wprowadzić natychmiast.

- Jaki jest Pani pomysł na Sopot?

- Jesteśmy grupą społeczników i aktywistów. Jesteśmy doskonale zorientowani w tym co się dzieje w Sopocie i sytuacja jest dość krytyczna, tym bardziej że czasy nie są łatwe. Zdajemy sobie sprawę, że to będzie trudne, ale jesteśmy przekonani, że najważniejszą sprawą jest włączenie mieszkańców w życie miasta. Partycypacja, zadawanie pytań i szukanie odpowiedzi razem z mieszkańcami Sopotu. Trzeba natychmiast skończyć z wykluczeniem Sopocian z procesu decyzyjnego.

- Pochodzi Pani z ruchu obywatelskiego, czy to daje Pani kandydaturze przewagę?

- To prawda, jesteśmy kandydatami mieszkańców i mówimy w imieniu Sopocian. Chcemy powołania rad dzielnic i osiedli, aby rani konsultowali swoje decyzje z mieszkańcami. Chcemy zaprzestania wyprzedaży

miejskich gruntów, darmowego parkowania dla mieszkańców i zwiększenia ilości miejsc parkingowych. Kto mieszka na co dzień w Sopocie – wie jaki to problem. Ale żeby przeprowadzić te zmiany, potrzebny jest lider. To tak jak z robieniem grupowej fotografii. Jest nas wielu, mamy swoje pomysły, ale potrzebny jest ktoś, kto krzyknie, stop, słuchajcie – tu stoimy, ty wychodzisz poza kadr, zwróćcie się przodem do światła. Dlatego kandyduję na prezydenta Sopotu.

- Dla Pani kontrkandydatów jednym z najważniejszych postulatów jest uporządkowanie najmu krótkoterminowego.

- Ponieważ to jest jeden z największych problemów z jakim borykają się mieszkańcy naszego miasta. Słyszymy głosy mieszkańców poszkodowanych najmem krótkoterminowym, to normalni, często starsi ludzie za ścianą, którzy nie mogą normalnie żyć z powodu hałasu i głośnych imprez. To bardzo przykre, że Sopot jest traktowany jak „wyszalnia" dla młodych ludzi. Wiadomo wszyscy chcą żyć i bawić się, ale musimy to pogodzić . Nie zostawimy mieszkańców samych z tym problemem. Uważamy, że zwiększenie odpowiedzialności wspólnotom mieszkaniowym mogłoby znacznie ograniczyć ten problem. Wspólnoty mieszkaniowe muszą pomagać swoim mieszkańcom.

E. Grabarek-Bartoszewicz wystartuje w Gdańsku

Do gdańskiej polityki wraca Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz, b. przewodnicząca Rady Miasta Gdańska, radna 2 kadencji 1998-2006. W kwietniowych wyborach samorządowych otworzy listę Konfederacji w okręgu nr 4 obejmującym m.in. Wrzeszcz, Brętowo, Niedźwiednik, VII Dwór.

- Gdański samorząd utracił społeczny słuch, stał się mechanizmem korporacyjnym, biurokratycznym i produkującym fajerwerki na użytek władzy. Jest zbyt jednorodny, żeby był reprezentatywny, a wiele grup obywateli o słabszej pozycji społecznej, ze względów zdrowotnych albo ekonomicznych, nie jest efektywnie wspieranych - wyjaśnia "Gazecie Gdańskiej" b. przewodnicząca swoją decyzję o starcie w kwietniowych wyborach.

E. Grabarek-Bartoszewicz jest absolwentka historii UG, była nauczycielką w gdańskich szkołach, przewodniczyła "Solidarności" nauczycielskiej w l. 1991-2002, jest przewodnikiem po Muzeum II Wojny Światowej i aktywnie działała w Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Narządu Ruchu "Solidarność".

W okręgu nr 4 będzie rywalizować m.in. ze znanym badaczem przyczyn wybuch II wojny Piotrem Grzelakiem z kombinatu partyjnego Koalicji Obywatelskiej, zastępcą prezydenta Gdańska, który modną zieloną politykę uprawia dwoma prywatnymi samochodami. Z Wrzeszcza kandydować będzie też Jolanta Banach z Lewicy, uprzednio wiceszefowa SLD, minister w rządzie L. Millera a dziś pracownik samorządowy w Bursie Gdańskiej nadzorowanej przez Monikę Chabior, podwładną prezydent Gdańska. Z ruchu obywatelskiego "Kocham Gdańsk" we Wrzeszczu liderem jest Marcin Nagórski, bankowiec, pasjonat lotnictwa i motoryzacji, co warto odnotować w czasach zielonego bezładu.

E. Grabarek-Bartoszewicz była pierwszą kobietą, której w demokratycznej Polsce powierzono kierowanie radą miasta.

(mg)

Pączki czy podwórko? Dulkiewicz zaprasza...

Zamiast rozdawać pączki i wkradać się w łaski wyborców, może lepiej zająć się porządkiem na własnym podwórku...

Wybory to dobry czas, by kilka spraw załatwić, bywało, że i trawę na zielono malowano, to i może problem śmieciowy ktoś ogarnie?

Tak wygląda podwórko prezydent Gdańska i kandydatki KO i "WdG" na kolejną kadencję, Aleksandry Dulkiewicz. Za każdym razem jak parkuje swojego fiata 500 (ten biały na zdjęciu" to nie razi? To pewnie i w innych miejscach Gdańska ten syf p. Dulkiewicz nie przeszkadza?

Wiemy, nie władze śmiecą, ale płacimy wszyscy olbrzymie pieniądze, więc też wymagajmy, by miasto nasze nie tylko było piękne na plakatach wyborczych, ale także od podwórka i każdego dnia.

Więc nie mówmy, jak to kochamy Gdańsk, czy wszystko dla Gdańska, zacznijmy to robić, ale też wymagać od tych co obiecują...

A pączki potem, na deser, a nie przed głównym daniem wyborczym...

(gg)

Muzeum II Wojny Światowej

24/03 19.00

KONCERT MUZYKI KLASYCZNEJ W WYKONANIU

Chronos Orkiestra

WRAZ Z SOLISTKĄ - HANNĄ POZORSKĄ

WYDARZENIE UPAMIĘTNIAJĄCE NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI POLAKÓW RATUJĄCYCH ŻYDÓW POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ

SALA KONFERENCYJNA IM. JANA OLSZEWSKIEGO
MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ W GDAŃSKU
PL. WŁADYSŁAWA BARTOSZEWSKIEGO 1

BILETY DOSTĘPNE
NA **MUZEUM1939.PL**

PATRONATY MEDIALNE: Dziennik Bałtycki, Radio Gdańsk, DZIEJE.PL

Piątek, 8 marca 1935 – Nr. 57
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Gazeta Gdańska

10 stron – rok XLV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Po zakończeniu dyskusji budżetowej

Tegoroczna debata budżetowa jest już właściwie ukończona. Senat zakończył swe obrady nad preliminarzem na r. 1935-36, poczynił w uchwalonym Sejmie preliminarzu szereg poprawek, obniżających niedobór o niemal 20 miljonów złotych. Uchwała Senatu wróci zatem do Sejmu, ale tu już zostanie raczej formalnie potraktowana, gdyż nie ulega wątpliwości, że większość Sejmu zgodzi się na zaproponowane poprawki, jako że są wynikiem uzgodnienia między rządem a większością parlamentarną w obu ciałach ustawodawczych.

Tak więc można uważać za zakończoną wielką i odpowiedzialną pracę nad ustaleniem ram gospodarki Państwa w najbliższych 12 miesiącach. Praca ta jest jednym z najistotniejszych atrybutów rozsądnie pojętego parlamentaryzmu. W uchwalaniu budżetu mieści się bowiem to, co stanowi istotę t. zw kontroli parlamentarnej. Mieści się również i to, co zwiemy zdrową demokracją. Polega ona bowiem na tem, aby jaknajszersze warstwy ludności wyłaniały z siebie przedstawicielstwo swe do obu izb parlamentarnych, a to przedstawicielstwo znów wyłaniało z siebie władzę wykonawczą w Państwie. Co roku władza wykonawcza przedkłada w formie olbrzymiego liczbowego elaboratu parlamentowi zarówno bilans swej dotychczasowej gospodarki, jak i zestawienie swych zamierzeń i przewidywań na rok następny. Ta demokratyczna kontrola zatem uzgadnia poglądy obu czynników: władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Jeśli więc z zakamarków partyjnych słyszymy wciąż jeszcze poduszczenia, jakoby Polska zaliczała się do tych państw, które wzięły rozbrat z ustrojem demokratycznym — to wystarczy wskazać na fakt, że od początku istnienia wskrzeszonego Państwa nietknięta pozostała kontrola parlamentarna gospodarki państwowej, że już od kilkunastu lat rokrocznie przez niemal 5 miesięcy ciała parlamentarne kontrolują każdą pozycję, każdy wydatek i każdy dochód skarbu Państwa, wszystkich urzędów, instytucyj, przedsiębiorstw, zawiadywanych przez władze państwowe. Nietylko tak się dzieje dotychczas, ale tak się dziać będzie również i na przyszłość, bowiem nowy ustrój, jaki wprowadzi nowa Konstytucja, bynajmniej nie narusza tej kardynalnej zasady kontroli parlamentarnej, jaką jest obowiązek rządu opracowania i przedłożenia władzom ustawodawczym budżetu i prawo parlamentu do poczynienia tych zmian i poprawek, jakie większość uznaje za stosowne.

I tu dochodzimy do zasadniczego zagadnienia: jak wypośrodkować wole społeczeństwa, jego potrzeby, postulaty? Jaki przyjąć miernik?

Musi nim być oczywiście większość parlamentarna. Popadlibyśmy w trzęsawisko bez dna, doszlibyśmy do rezultatów wprost absurdalnych, przyjmując inny miernik. Nie zna też żadnego innego historja parlamentaryzmu.

Na szczęście rozporządzamy taką większością. I to nie przypadkową, doraźnie skleconą. Pamiętamy czasy, któ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przed decydującą rozprawą w Grecji

Na lądzie przewaga wojsk rządowych — na morzu górą są powstańcy

Ateny 7. 3. (PAT). Minister wojny Condylis nadesłał premjerowi Tsaldarisowi sprawozdanie z operacyj przeciwko powstańcom we wschodniej Macedonji. Wczoraj popołudniu wojska rządowe miały rozpocząć energiczną akcję. **Na przeszkodzie stanęła nagła zmiana pogody.** Obecnie panuje mgła, która zupełnie uniemożliwia wykonanie manewrów, które miały na celu **otoczenie wojsk gen. Kamenosa.** Są one jednakże **w sytuacji bez wyjścia.** Z chwilą zmiany warunków atmosferycznych **akcja będzie wszczęta niezwłocznie.**

Ujęci przez wojska rządowe rebeljanci (cywilni) odprowadzani pod eskortą żołnierzy do więzienia.

Minister wojny dodaje w swem sprawozdaniu do prezesa rady ministrów, iż jest głęboko wzruszony entuzjastycznem poparciem ze strony ludności oraz poświęceniem i oddaniem się żołnierzy, którzy z całą świadomością gotują się do decydującej walki.

Pomimo złej pogody **20 aeroplanów pod dowództwem Condylisa wykonało wczoraj szereg lotów obserwacyjnych** w celu ustalenia pozycyj wojsk powstańczych. Samoloty pomimo bardzo małego pola widzenia doskonale wywiązały się ze swego zadania.

Flota, która pozostała wierna rządowi wczoraj popołudniu przepłynęła **przez cieśninę Eubejską,** entuzjastycznie witana przez ludność, wznoszącą okrzyki: Niech żyje rząd, śmierć zbrodniarzom!

Ateny 7. 3. (PAT). Minister wojny Condylis nadesłał dzisiaj z Salonik następującą depeszę: pomimo ostrej zimy ruch wojska na front trwa bez przerwy. Zaopatrywanie wojska w żywność nie napotyka na żadne przeszkody. Niepogoda **zaczęła ustępować.**

Samoloty dokonały kilkakrotnie lotów, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo. Zbliżyły się one do Seres, obniżając swój lot **do wysokości 20 m. i zbombardowały koszary i dworzec w Kavalli i w Seresie,** wywołując niebywałe zamieszanie wśród powstańców.

Informacje, nadchodzące z Macedonji Wschodniej przedstawiają sytuację powstańców, jako beznadziejną. W wojsku powstańczem panuje zamęt i brak dyscypliny. Jutro, jeżeli pozwoli na to pogoda wojska rządowe **rozpoczną ofensywę i rozproszą powstańców.** Zlikwidowanie powstania jest obecnie już tylko kwestją czasu.

Aten 7. 3. (PAT). Korespondenci pism, znajdujący się na froncie macedońskim donoszą, iż wojska rządowe **otrzymują bezustannie posiłki.** Pozwoli im to w odpowiedniej chwili rozpocząć **gwałtowną ofensywę** przeciwko powstańcom.

Lada dzień ma nastąpić atak na Saloniki

W ręce powstańców wpadły bogato zaopatrzone arsenały

Berlin, 7. 3. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu, że według informacyj tamtejszych dzienników, położenie w Grecji w ciągu ostatniej doby **nie uległo zmianie.** General Condylis, naczelny dowódca wojsk rządowych, **waha się jakoby z rozpoczęciem decydującej bitwy,** nie chcąc doprowadzić do wielkiego rozlewu krwi.

Dziennik „Politika" twierdzi, że powstańcy rozporządzają **znacznemi zapasami broni i amunicji,** gdyż w ich ręce dostały się **bogato zaopatrzone arsenały.** Wielu zmobilizowanych rezerwistów rząd odesłał zpowrotem, **uważając ich za niepewnych.**

Venizelos prowadzi również energiczną akcję werbunkową przeciwko rządowi. W Atenach rozrzucono wielką ilość odezw, **wzywających ludność do wystąpienia przeciwko rządowi.** Jakkolwiek ze strony oficjalnej twierdzą, że flota, którą rozporządzają powstańcy, jest niezdolna do akcji, gdyż okrętom brak węgla, oczekiwany jest w najbliższej przyszłości **atak na Saloniki.**

Według prywatnych wiadomości, okręty znajdują się **już w drodze do Salonik,** przyczem jeden z torpedowców **zbliżył się do portu salonickiego i dał kilka strzałów do miasta,** poczem jednak znowu się oddalił. Okręty powstańców **ciągną za sobą kilka statków pasażerskich,** które zatrzymały po drodze.

Ateny, 7. 3. (PAT.) Korespondenci ateńscy donoszą, że wielkie opady śnieżne w Macedonji utrudniają operacje przeciwko powstańcom. Według wiadomości ze źródeł urzędowych, zbuntowani oficerowie **zagarnęli kasy banków kreteńskich oraz kasy arsenału,** które dostały się w ich ręce.

Broń jugosłowiańska dla wojsk rządowych

Białogród, 7. 3. (PAT.) Dziś wysłano ze Skoplie w kierunku granicy grecko-jugosłowiańskiej **transport amunicji i materjałów wojennych** stosownie do porozumienia, zawartego między rządem greckim i jugosłowiańskim. Na zasadzie tego porozumienia wysłano również **12 samolotów,** w tem **2 samoloty bombowe.**

Okręty Venizelosa opanowały wyspy Chios i Lesbos

Ateny, 7. 3. (PAT.) Powstańcy zajęli z pomocą krążownika „Averoff" i dwóch torpedowców wyspę Chios.

Ateny, 7. 3. (PAT.) Krążownik powstańczy „Averoff" zarzucił kotwicę w porcie Mytilene na wyspie Lesbos i wysadził marynarzy, którzy zajęli miasto.

Stambuł, 7. 3. (PAT.) Władze tureckie zatrzymały 5 parowców greckich, które chciały przejechać przez Bosfor. Zachodzi podejrzenie, iż parowce te **miały zaopatrzyć w żywność i w węgiel powstańców.** Jeden z parowców **jest własnością rodziny Venizelosa.**

Okręty, wyjeżdżające ze Stambułu, odmawiają przyjmowania na pokład pasażerów, pragnących udać się do Grecji.

Egipt przeciwko powstańcom

Aleksandrja, 7. 3. (PAT) Wielką sensację wywołała tu pogłoska, że do Aleksandrji **zbliża się krążownik grecki, na pokładzie którego rzekomo znajduje się Venizelos.**

Londyn, 7. 3. Reuter donosi z Kairu, że na wypadek, gdyby **zbuntowane okręty greckie szukały schronienia w Alenksandrji,** rząd egipski wydał polecenie, aby załogi tych statków **zostały rozbrojone, a broń i amunicja skonfiskowana.**

Komunikacja z Warszawy do Salonik wstrzymana

(o) **Warszawa, 7. 3.** (Tel. wł.) W związku z wypadkami na terytorjum Grecji, samoloty pasażerskie, utrzymujące komunikację na linji Warszawa — Lwów — Bukareszt — Sofja — Saloniki, **dolatują tylko do Sofji.** Dalsza komunikacja z Sofji do Salonik **została wstrzymana.**

ORLEN
PARTNER WYDANIA

Dzień w Gdańsku

piątek 8 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Wincentego — Sobota: Franciszki kr. wd.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek częściowe zachmurzenie, słabe wiatry północne i wschodnie, średni mróz; w sobotę bez większych zmian.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 8 bm. pełnią dyżur dr. Beck, Pfefferstadt 71 tel. 27564 i dr. Wiebe, Karthaeuserstr. 36, tel. 23027.

Kalendarz zebrań

W piątek, 8 bm.
O godz. 19.30 grupy V PZP w sali recepcyjnej głównego dworca w Gdańsku.
O godz. 20 Tow. b. Wojaków placówki Sopoty w Domu Polskim przy ul. Eissenhardta.

W sobotę 9 bm.
O godz. 19 oddziału PZP w Oruni w Ochronce Polskiej przy ul. Niederfeld 108.

W niedzielę, 10 bm.
O godz. 15 oddziału pracowników Rady Portu w świetlicy przy Holzmarkt 4.

Informator dla przyjezdnych w Gdańsku

Polecamy restauracje, kawiarnie i fryzjernie

O Ile w Gdańsku — wtenczas do **ALHAMBRY** Pierwszorzędny lokal nocny z najlepszą muzyką do tańca. Specjalność: Oryginalny gulasz wiedeński. **Brotbänkergasse 44, tel. 284 32.** 914

Salon fryzjerski, Gdańsk, Stadtgraben 9, w hotelu **Reichshof,** i ptr tel 288-41. wł **Fl. Kurowski.** Specjalność: trwała ondulacja, farbowanie włosów, modne fryzury. Zabiegi kosmetyczne. 1765

Najlepsza okazja kupna:

Hermann Thalmann, Gdańsk, Junkergasse 10-11. Zabawki i wyroby skórzane we wielkim wyborze po niskich cenach.

Schilling i Sp. G. m. b. H. tylko **Langgasse 50. Tel. 23722.** Foto — Optyka — mechanika. Wielki wybór w materjałach rysunkowych. Holenderskie wagi i aparaty do brania prób zbożowych. 1766

Przy zakupie aparatu radjowego patrzcie na fabrykat i kupujcie tylko **Elektrit** — najlepsze nowoczesne aparaty radjowe — **Elektrit** są to aparaty o doniosłej jakości i mimo to po przystępnej cenie. Generalne przedstawicielstwo na W. M. Gdańsk: **S. Beresin i Sp., Gdańsk, Langgasse 19. Tel. 21010 J. Beresin i Sp., Wrzeszcz — Langfuhr, Adolf Hitlerstr. 44. Tel. 41950.**

Ruch przedwyborczy

— **Prace wyborcze Związku Polaków.** Niezależnie od masowego wiecu w dniu 10 bm. o czem donosiliśmy wczoraj — zapowiedział i przygotował Związek Polaków wiele zebrań wyborczych we wszystkich ośrodkach, zamieszkałych przez Polaków.

Z ważniejszych zasługują na uwagę zgromadzenia wyborcze w dniu 7 bm. w Nowym Porcie, Sopotach i Migau, w dniu 8 bm. w Sidlicach i Szymonowie, w dniu 9 bm. w Piekle oraz w Gdańsku, w dniu 14 bm. w Gdańsku (wieczornica wyborcza) oraz w Sopotach wielkie zebranie wyborcze, w dniu 15 bm. w Sidlicach i Oliwie.

Ruch towarzystw

— **Zebranie miesięczne filji ZP. „Sidlice"** odbędzie się w piątek dnia 8 marca o godz. 19 w „Cafe Friedrichsheim". Przybycie wszystkich członków z powodu omówienia ważnych spraw coraz zbliżających się wyborów konieczne.

— **Zebranie Tow. Ludowego „Jedność" w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 19 w sali parafjalnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Neugarten.

— **Zebranie filji ZZP. w Wrzeszczu** odbędzie się we wtorek, 12 bm. o godz. 19 w salce zebrań w Domu Akademickim przy ul. Heeresanger 11.

Z miasta i okolicy

— **Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego.** Związek Polaków w Gdańsku mimo nawału pracy w związku z wyborami nie zapomina również o uczczeniu Marszałka. W dniach od 17 do 19 odbędą się we wszystkich miejscowościach na terenie W. M. Gdańska, zamieszkałych przez Polaków, uroczyste obchody i akademje imieninowe ku uczczeniu Wodza Polski.

— **Przepisy wykonawcze do rozporządzenia o internowaniu zawodowych zbrodniarzy.** Senat ogłosił obecnie przepisy wykonawcze do rozporządzenia o internowaniu niebezpiecznych zbrodniarzy zawodowych, według którego koszty utrzymania internowanego w zakładzie leczniczym lub dla nałogowych alkoholików i w domu roboczym ponosi senat, zaś koszty transportu administracja sądowa. Senat uprawniony też jest do wyznaczenia zakładu, w którym internowany ma być ulokowany.

— **Zmiana wysokości podatku obrotowego na produkty rolne.** Senat gdański wydał rozporządzenie, mocą którego ustanowiono wysokość ponoszonego przez producentów rolnych podatku obrotowego od produktów rolnych w roku 1935 na 1 proc.

— **Uwaga absolwenci Polskich Szkół Handlowych w Gdańsku.** Zebranie miesięczne w miesiącu bieżącym nie odbędzie się. Następne roczne walne zebranie odbędzie się w dniu 13 kwietnia br. w gmachu szkolnym przy Langgarten 80a. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

— **Obchód 72 rocznicy Powstania Styczniowego w świetlicy ZP. w Sopotach.** W ub. niedzielę urządziła świetlica Związku Polaków w Sopotach uroczysty obchód rocznicy Powstania Styczniowego. W uroczystości tej wzięli udział wszyscy świetlicanie. Na uwagę zasługuje fakt, że obok prelekcji okolicznościowej i innych imprez wyświetlano film, przedstawiający fragmenty Powstania Styczniowego.

— **Wznowienie robót przy budowie ulicy do Siennej Huty.** Po dwumiesięcznej przerwie zimowej wznowiono roboty przy budowie ulicy August Leuze Weg, biegnącej po prawej stronie linji tramwajowej do Siennej Huty. Przy robotach tych znalazła zatrudnienie większa liczba bezrobotnych.

— **Dziecko pod kołami samochodu.** Na ulicy Paul Benecke Weg samochód osobowy Dz 5218 najechał czekającą na przystanku tramwajowym Lauental 7-letnia Elizę Borkowitz. Dziecko przewieziono do lekarza w Nowym Porcie, który stwierdził, że doznało pęknięcia podstawy czaszki, złamania prawego ramienia i okaleczenie głowy. Ranną przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

— **Dzikie gęsi już wracają.** Onegdaj zauważono pierwsze dzikie gęsi, wracające z ciepłych krajów. Opuściły się one na Świeżej Mierzeji, gdzie zastały jednak zatory lodowe, jakie utworzyły się na brzegu po niedzielnym orkanie. Gęsi przeniosły się na razie na ławice piaszczyste, jakie utworzyły się na Mierzeji po ostatniej burzy.

— **Trzy rodziny bez dachu nad głową.** Onegdaj w południe wybuchł pożar w czworakach właściciela majątku ziemskiego van Riesena w Rosenort, w powiecie Wielkie Żuławy, zamieszkany przez trzy rodziny robotników rolnych. Pożar rozszerzył się bardzo szybko, zupełnie niszcząc czworaki. Biedne rodziny robotnicze zdołały wyratować tylko część swej chudoby i ponoszą poważne straty.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: inwalida Paweł Alsgut, 71 lat, wdowa Henryka Berger z domu Leiss, 70 lat, robotnik Gustaw Bahr 62 lat, syn czeladnika stolarskiego, 15 lat, córka czeladnika ciesielskiego Jerzego Hardera, 6 m., wdowa wdowa Marjanna Holz z domu Rzepa, 78 lat, inwalida Józef Freund, 73 lat, robotnik Paweł Sommer 35 lat.

— **Kronika policyjna z 7 bm. Zatrzymano** 14 osób, z tych 5 za przemyt, 1 za naruszenie przepisów paszportowych 1 za krzywoprzysięstwo, 1 za uraz ciała, 1 za oszustwo 1 za naruszenie przepisów podatkowych, 1 za pijaństwo, 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** banknot 20 guld., czarna laskę z srebrną rączką z inicjałami G. R., rower męski nr. 68207.

Zgubiono: brunatną tekę z stemplem i poduszką, ciemno-brunatnego jamnika z marką.

Austrjacka kiełbasa wyborcza

przyprawiona na sposób gdański

Sławna była na cały świat przed wojną w b. c. i k. Austrji tak zwana popularnie „austrjacka kiełbasa wyborcza". Kiełbasa ta niekoniecznie występowała pod formą kiełbasy. Bynajmniej. Nazywano nią każdy „prezent" ofiarowany przez władze austrjackie wyborcom za oddanie głosu na kandydatów rządowych.

Taką „austrjacką kiełbasą wyborczą" można nazwać pracę, jaką w ub. tygodniu w Gdańsku otrzymało przeszło 100 bezrobotnych w zakresie t. zw. Notstandsarbeiten. Za pracę tą dostają oni stosunkowo wysokie wynagrodzenie, bo 32 guldeny tygodniowo. Te same roboty wynagradzane były poprzednio bardzo nisko, gdyż wynagrodzenie za nie kształtowało się na poziomie zwykłego wsparcia dla bezrobotnych.

Cel tej nagłej podwyżki wynagrodzenia został ujawniony przez pewnego Sturmführera z Sidlic, który wyraźnie oświadczył zatrudnionym, na tych niezwykle korzystnych warunkach, robotnikom, **że jeśli się dowie, iż któryś z nich zamierza głosować na inną listę, a nie na hitlerowską, natychmiast wyrzuci go z pracy.**

Z tego rodzaju „austrjackiej kiełbasy wyborczej" korzystają robotnicy zatrudnieni na terenie wiosek Piekło (powiat Gdańskie Wyżyny), Wanneberg, Kristinenhof i okolicy. Z rozczłonkowania kolumny robotniczej wynika, iż poszczególne brygady robotnicze mają spełnić jeszcze zadanie dostatecznie odżywionych dzięki „kiełbasie" propagandzistów wyborczych. Rozumie się za tą samą listą kandydatów poselskich, o której mówił Sturmführer z Sidlic.

Cieszy nas to, że ponad 100 robotników przez pewien okres czasu będzie mogło żyć jako tako. Oby ten okres trwał dla nich jak najdłużej i powtarzał się jak najczęściej.

Natomiast wspomniane wyżej oświadczenie Sturmführera, możemy przyjąć bez protestu tylko o tyle, o ile odnosi się ono do Gdańszczan narodowości niemieckiej. **Jeśli zaś ma się odnosić do Gdańszczan narodowości polskiej, już dziś zakładamy jak najbardziej stanowczy protest, gdyż Polacy, chociażby jakimś cudem korzystali „z austrjackiej kiełbasy wyborczej", muszą głosować tylko na listę polską. To jest ich obowiązek narodowy, z którego nie może ich rozgrzeszyć ani „austrjacka kiełbasa wyborcza", ani powiedzenia jakichś nawet Obersturmführerów.**

W sprawie akcji bojkotowej anty-żydowskiej

Interwencja Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku u Prezydenta Senatu

Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku interwenjował u Prezydenta Senatu w sprawie akcji bojkotowej anty-żydowskiej szerzącej się ostatnio w Wolnem Mieście. Interwencja dotyczyła w szczególności rozpowszechniania w Gdańsku ulotek wzywających do bojkotu sklepów żydowskich oraz propagandy znanego anty-żydowskiego pisma „Der Stürmer", która to propaganda budzić musi poważne zastrzeżenia z punktu widzenia Konstytucji gdańskiej i ustaw karnych obowiązujących w Gdańsku.

Wobec notoryczności powyższych faktów, Komisarz Generalny R. P. przypomniał Senatowi zobowiązania, które on przyjął na siebie w protokole z 18 września 1933 r. w sprawie wykorzystania portu gdańskiego, jak również podkreślił zainteresowanie Rządu Polskiego w traktowaniu mniejszości narodowych, religijnych i rasowych w W. M. Gdańsku w związku z uprawnieniami, które Polska posiada w myśl art. 33 Konwencji Paryskiej.

Miłe „ostatki" w świetlicy Związku Polaków w Oliwie

Świetlica Związku Polaków Oliwa urządziła we wtorek, 5 marca br. t. zw. „ostatki". Przy licznem udziale Polaków oliwskich i gości zamiejscowych bawiono się ochoczo przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry, która składała się z członków Z. P. filji oliwskiej.

W czasie półgodzinnej przerwy w zabawie przywitał kierownik świetlicy ob. **Garnecki** wszystkich przybyłych i zaznaczył, że z dniem 5 bm. rozpoczęła się na terenie Oliwy polska akcja wyborcza. Następnie ob. **Wieczorkiewicz** wygłosił przemówienie wyborcze, apelując w gorących słowach, ażeby wszyscy Polacy zorganizowani w Związku Polaków przy przyszłych wyborach jak jeden mąż stawili się przy urnie wyborczej. Przemówienie ob. **Wieczorkiewicza** było żywo oklaskiwane przez obecnych.

Kierownik filji ob. **Kraiński** wręczył następnie odznaki Z. P. ob. ob. **Siatkowskiej Władysławie i Teresie Strongowskiej,** poczem zakomunikował, że w Oliwie odbędą się wiece wyborcze w dniu 15 marca, 17 marca, 28 marca i 4 kwietnia, wszystkie w lokalu „Mascotte" przy Bahnhofstrasse.

Na zakończenie przemawiali jeszcze z ramienia Wydz. Wych. Fiz. ob. **Nowakowski** i gospodarz świetlicy ob. **Juljusz Schwarzbart.**

Po załatwieniu powyższych spraw kontynuowano zabawę do godziny dwunastej, przyczem skorzystano z taniego bufetu miejscowego Koła Pracy Kobiet. **B. G.**

Nowy Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy w Sopotach

Na ostatniem walnem zebraniu Koła Przyjaciół Harcerzy w Sopotach, odbytem pod przewodnictwem p. Truszczyńskiego dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą:

Prezes p. Marszałkowa, wicepr. p. Rożankowski, skarbnik p. Wiewiorowska, sekretarz p. Gawłowna.

Z urzędu wchodzą: p. Majewski jako opiekun, p. Truszczyński jako komendant hufca, ks. Heft jako kapelan hufca harcerskiego.

Stan kasy Koła przedstawia się następująco: 222,50 zł i 58,40 guld. Ten korzystny stan kasy zawdzięcza koło p. Marszałowej jako prezesce, okazującej niezwykłą gorliwość i sprężystość przy zbieraniu datków od ofiarnego społeczeństwa, harcerzom oraz rodzicom harcerzy, jak również p. Frankowskiej jako byłej skarbniczce.

Członkowie Koła i goście przybyli na zebranie licznie, co dowodzi sympatji i życzliwości z jaką się zamieszkali w Sopotach Polacy odnoszą do miejscowego Koła Przyjaciół Harcerzy.

Z międzynarodowego turnieju zapaśniczego

Środowy turniej zapaśniczy obfitował w szereg b. ciekawych momentów. Już pierwsza walka między Weinurą a Romanoffem prowadzona w ostrem tempie, dostarczyła widzom szereg emocji. Weinura dopiero w trzeciej rundzie po szesnastu minutach walki, zdołał pokonać Romanoffa.

W drugiej parze walczył Oliweira z Koehlerem. Pomimo swoich ciężkich wag rozwinęli przeciwnicy duże tempo walki. Spotkanie pozostało nierozstrzygnięte.

Warszawianin Szymkowski już w 3 minucie pokonał Schulza podwójnym nelsonem.

W drugiej części programu stoczyli najciekawszą walkę wieczoru dwaj doskonali technicy Krueger i Tornow. Wszystkie 3 rundy stały na najwyższym poziomie sportu zapaśniczego.

Ostatnią walkę stoczył Francuz St. Mars z Lepuśko. Wygrał łatwo St. Mars już w 4 minucie.

Z sali sądowej

MŁODOCIANI WŁAMYWACZE PRZED SĄDEM DLA NIELETNICH.

Onegdaj odbyła się przed gdańskim sądem dla nieletnich rozprawa karna przeciwko szajce włamywaczy, złożonej z sześciu 14—15 letnich, chłopców, którzy pod wodzą 15-letniego terminatora tokarskiego Alfonsa W., dokonali szeregu kradzieży z włamaniem. Na drogę zbrodni popchnęło tych młodzieńców czytanie literatury kryminalnej, której wpływom ulegli.

Sąd skazał herszta szajki Alfonsa W. za dokonanie 14 włamań na rok więzienia, resztę na karę więzienia od 10 tygodni do pół roku, z wyjątkiem jednego któremu sąd udzielił tylko nagany.

ODROCZENIE PROCESÓW POLITYCZNYCH.

Przed gdańskim sądem ławniczym toczyć się miały onegdaj dwa procesy polityczne o naruszenie par. 130 rozporządzenia prawnego z 30 czerwca 1933. Oskarżeni byli pomocnik malarski Ernst A. z Mierzeszyna i kupiec Karol St. z Gdańska.

Rozprawa się nie odbyła na wniosek obrońcy obu oskarżonych dr. Weisa, który domagał się odroczenia obu spraw aż do czasu po wyborach, uzasadniając żądanie swoje tem, że sąd odroczył już kilka spraw jak np. literata gdańskiego Gerharda Krausego przeciw naczelnemu redaktorowi „Danziger Vorposten" Wilhelmowi Zarskemu właściwie z tych samych względów.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i odroczył obie sprawy.

SUROWY WYROK NA WŁAMYWACZY.

W grudniu ub. roku dokonano kilka włamań do domków wakacyjnych w Jelitkowie. Sprawcy wyprzątnęli z domków całe urządzenie, które przenieśli do swoich mieszkań. Wreszcie sprawcy, dwaj bezrobotni G. i V. pochwyceni zostali na gorącym uczynku i obecnie odpowiadali za czyny swoje przed sądem gdańskim, który skazał G. na półtora roku więzienia, a recydywistę V. na 5 lat ciężkiego więzienia.

Od Redakcji

Prosimy uprzejmie Czytelników, Abonentów i Przyjaciół „Gazety Gdańskiej" aby zechcieli wszelką korespondencję adresować bezpośrednio do redakcji, a nie na nazwisko p. red. Z. Danielewskiego, gdyż przestał on być redaktorem „Gazety Gdańskiej".

Listy adresowane do p. red. Z. Danielewskiego, jako prywatne, nie mogą być przez nas otwierane, wobec czego załatwienie tak adresowanej korespondencji ulegnie znacznemu opóźnieniu.

Redakcja „Gazety Gdańskiej".

ORLEN PARTNER WYDANIA

Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Elblążanin - Paul Emil Gabel

Paul Emil Gabel należy do najznakomitszych przedstawicieli elbląskiego malarstwa początku XX wieku. W Elblągu spędził większość swojego życia i w końcu tu został pochowany (1938). Jednak największe sukcesy artystyczne odnosił poza Elblągiem w Düsseldorfie i w Hamburgu, w którym mieszkał ostatnie dziewięć lat swego życia.

Mała ojczyzna jego dzieciństwa zamknięta między plażami Morza Bałtyckiego położonymi w rejonie Zalewu Wiślanego, a żyznymi glebami polderów Żuławskich, ich kanałami i starą zabudową hanzeatyckiego Elbląga, tworzyła świat dzieciństwa, później przenoszony do jego twórczości i to niezależnie od miejsca malowania. Miejsca, które wybierał często przypominały rodzinne strony. Dużo podróżował, odwiedzał: Gdańsk, Królewiec, Kwidzyn, Wrocław, Olsztyn, Amsterdam, Worpswede, Emden. Odbywał również dalekie rejsy statkami do Włoch, Maroka czy Egiptu. Zawsze w jego sztuce mamy do czynienia z profesjonalnym warsztatem graficznym i wielką dojrzałością malarską wyniesioną z „düsseldorfskiej szkoły" pejzażowej, w której znalazł się dzięki siostrze i szwagrowi. Opiekunami jego dziecięcych lat i pierwszych prób rysowania i malowania.

W roku 1893, kiedy Gabel rozpoczynał naukę w Düsseldorfie, nadal uczelnia zajmowała jedno z czołowych miejsc w Europie kształcąc pejzażystów, co prawda konwencja romantycznego malarstwa już ustępowała ale tradycja pejzażowa, dzięki wysokiemu poziomowi i wielu znakomitym malarzom, pedagogom utrzymywała się nadal. Elblążanin w początkowym okresie studiów zdobywał wiedzę z zakresu technik graficznych oraz malarstwa figuratywnego i portretowego, a wykładowcy profesorowie Artur Kampf, Eduard von Gebhardt i Peter Jansen liczyli na to, że zdolny student pozostanie na uczelni. Tak się jednak nie stało, bowiem wykładowca pejzażu, głównego kierunku studiów, znakomity malarz prof. Eugen Dücker, roztoczył przed młodym malarzem nieograniczone możliwości niezależnej kariery artystycznej. Jak się później okazało profesor wykształcił malarza niewiele różniącego się od siebie samego, co prawda sam kształcił się w Petersburgu i malował jeszcze z wyraźną formułą romantyczną, to Gabel tak jak on stał się malarzem pejzaży Morza Północnego i

Paul Emil Gabel, Kwidzyn

Paul Emil Gabel, Widok na Hamburgu

Bałtyckiego, jednak już z nowocześniejszym impresyjnym kolorytem, śmielszymi pociągnięciami impastowych duktów. Z pewnym wyobrażeniem i spojrzeniem w kierunku francuskiego malarstwa pejzażowego, szczególnie widać to w obrazach częściowo wydawanych również na kartach pocztowych. Cykle (Królewiec, Kwidzyn, Rugia, Zalew Wiślany, Hamburg, Tetuan i Ceuta).

Po studiach w roku 1900 Paul Emil Gabel wstąpił do stowarzyszenia „Malkasten" skupiającego düsseldorfskich artystów o zapatrywaniach liberalnych, ale już wtedy bez takiego znaczenia jak za czasów konfliktu z połowy XIX wieku, tendencji akademickich i demokratyczno – liberalnych. Dla artysty był to czas bardzo ambitnej twórczości, niepoddanej rynkowym naciskom. Powstają wówczas prace o bardzo interesujących walorach artystycznych. Gabel odbywa wówczas podróż do Holandii, ale również do Worpswede, koloni artystycznej położonej niedaleko Bremy. Rezyduje tam cała awangardowa czołówka malarzy niemieckich, wśród których są między innymi Otto Modersohn i Fritz Overbeck, założyciele kolonii, koledzy ze studiów również uczniowie prof. Eugena Dückera. Artysta maluje wówczas wybitne obrazy ukazujące proste życie, z dala od cywilizacji, związane z obrządkiem wiejskim.

Jednak poddanie się prawom natury i życie w dość ciężkich, wymagających warunkach było ponad siły malarza, który już wtedy myślał o powrocie do swego rodzinnego Elbląga i o ustabilizowaniu swojego życia. To również czas nad rozwinięciem graficznych umiejętności. Artysta podejmuje prace nad litografiami oraz prowadzi z partnerami działalność wydawniczą najpierw w Elblągu, a później dzięki ożenkowi z Elize Groll, w Kwidzynie. Współpracuje z drukarnią Wendta Grolla.

Pod koniec lat dwudziestych szukając nowych możliwości zarobkowania artysta przeprowadza się do Hamburga. Ogólnoświatowy kryzys ekonomiczny zmusił wielu malarzy do zrezygnowania z dalszego uprawiania zawodu. Gabel należał do artystów reprezentujących wysoki poziom kunsztu malarskiego, poza tym był bardzo zdolny i miał dobrą opinię malarza o poważnych dokonaniach artystycznych. Pamiętano o jego wystawach w monachijskim Glaspalast, uczestnictwie w Wielkich Wystawach Berlińskich i Wystawie w Królewieckim Towarzystwie Sztuki. W roku 1931 otrzymał znacząca pomoc Komitetu Opieki nad Artystami, która pozwoliła przetrwać najtrudniejsze chwile. W tym samym czasie zapoznał Willi Testropa, syna właściciela hamburskich pralni, ich znajomość przerodziła się w przyjaźń i bezinteresowną pomoc. Testrop był uczestnikiem wypraw i fundatorem podróży do krajów Orientu. Dzięki tym wyprawom nawiązał również współpracę z liniami żeglugowymi. Karta się odwróciła, jako

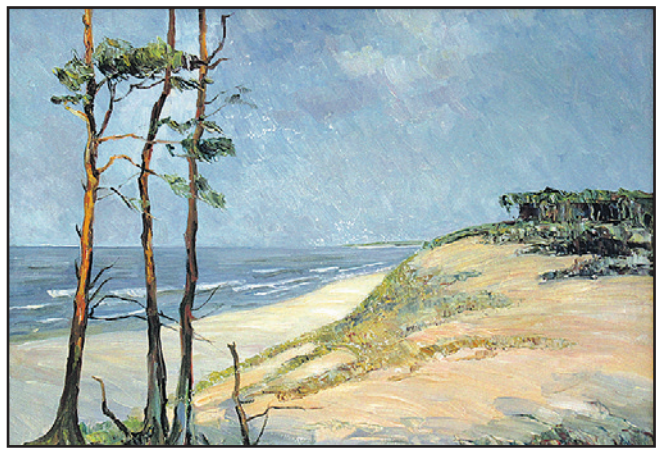

Paul Emil Gabel, Okolice Krynicy Morskiej, ok. 1928 r.

Paul Emil Gabel, Port w Hamburgu

dobrze wykształcony portrecista Gabel otrzymał serie bardzo ciekawych zleceń na wykonanie portretów znanych osobistości niemieckiej polityki i finansjery. Do najbardziej znanych realizacji należy portret założyciela słynnych fabryk proszku do pieczenia dr Augusta Oetkera (1930), portret Prezydenta Rzeszy i feldmarszałka Paula von Hindenburga (1933) oraz trzy portrety Hitlera (ok. 1935), a także portrety Anny i Heinricha Testrop.

Warto dodać, że jeszcze w Elblągu artysta w latach dwudziestych wykonał kilka zleceń portretowych miejscowym, szacownym obywatelom miasta. Paul Emil Gabel, mało znany, na dodatek zapomniany wraz z Harry Schultzem i Bertholdem Hellingrathem stanowią o sile elbląskiego malarstwa początku XX wieku. Malarstwa ciekawego z dobrym rodowodem, które często pojawia się w renomowanych europejskich domach aukcyjnych, jeszcze w stosunkowo przystępnych cenach. Jeden z takich obrazów, namalowany w roku 1916, trafił do prywatnego zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa. Scena, prawdopodobnie przedstawia sień jednej z elbląskich kamieniczek i sąsiadki przy przedpołudniowej rozmowie i pracach domowych. Obraz jak wiem trafił do elbląskiego kolekcjonera. Ostatnio kolekcja Andrzeja Walasa wzbogaciła się o interesujący, pastel, hamburskiego portu. Pejzaż należy do bardzo ciekawych marynistycznych wizerunków tworzonych w połowie lat 30.

Paul Emil Gabel (1875, Elbląg - 1938, Hamburg)

Stanisław Seyfried

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza
Partner wydania
Wspólnie dla POMORZA
Energa GRUPA ORLEN

Gdańskie obchody 40. rocznicy śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku i Region Gdański NSZZ „Solidarność" podpisały porozumienie dotyczące wspólnych działań podczas obchodów 40. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Głównym założeniem podpisanego porozumienia jest szeroko pojęta współpraca pomiędzy IPN Oddział w Gdańsku a Regionem Gdańskim NSZZ „Solidarność" w zakresie realizacji przedsięwzięć z zakresu upowszechniania wiedzy i informacji na temat postaci bł. ks. Jerzego Popiełuszki – jego życia, posługi kapłańskiej, podejmowanych działań na rzecz obrony praw człowieka w okresie PRL i tragicznej śmierci. Na mocy podpisanego porozumienia zrealizowane zostaną m.in. wystawa, debaty, prelekcje oraz inne wydarzenia kulturalne oscylujące wokół postaci ks. Popiełuszki.

Porozumienie podpisali dyrektor IPN Oddział w Gdańsku dr Marek Szymaniak oraz Przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" Krzysztof Dośla.

Wspólnie realizowany cykl wydarzeń organizowanych w ramach 40. rocznicy śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki objęty został Patronatem Honorowym Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego ks. Tadeusza Wojdy SAC. Wydarzenia będą realizowane m.in. w Bazylice św. Brygidy oraz gdańskich kościołach pw. św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku – Siedlcach, pw. św. Antoniego Padewskiego w Gdańsku – Brzeźnie oraz pw. Opatrzności Bożej w Gdańsk – Zaspie.

- W związku z 40. rocznicą męczeńskiej śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, przygotowaliśmy wspólnie z Regionem Gdańskim NSZZ „Solidarność" wiele inicjatyw, mających na celu upamiętnienie tej postaci - powiedział dr **Marek Szymaniak**, dyrektor IPN Oddział w Gdańsku. - Chcemy uczcić pamięć o kapłanie, który cały czas jest bliski naszym sercom. Z przesłaniem księdzem Jerzego Popiełuszki, zło dobrem zwyciężaj, chcemy dotrzeć do ludzi młodych.

- Na terenie naszego regionu tych więzi z błogosławionym księdzem Jerzym jest bardzo wiele - powiedział **Krzysztof Dośla** Przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność". - My chcemy tą postać przypomnieć dla młodszego pokolenia a szczególnie staje się to ważne w kontekście nowego nauczania historii. Ważne jest mówienie prawdy o prawdzie.

Program obchodów 40. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki

22 marca 2024 – piątek przed Niedzielą Palmową, Droga Krzyżowa od Bazyliki Św. Brygidy do kościoła pw. Św. Franciszka z Asyżu poprzedzona Mszą Świętą o godz. 15:00.

Planowany start Drogi Krzyżowej – godz. 15:45. Trasa Drogi Krzyżowej: Bazylika Św. Brygidy – Plac Solidarności – pomnik Poległych Stoczniowców – Góra Gradowa – Krzyż Milenijny – Forty Napoleońskie – ul. Kartuska – kościół pw. Św. Franciszka z Asyżu

8 czerwca 2024 - upamiętnienie 14. rocznicy beatyfikacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Miejsce: Bazylika św. Brygidy w Gdańsku

15:00 – Msza święta + Koronka do Miłosierdzia Bożego

16:00 – Wernisaż wystawy poświęconej ks. Jerzemu Popiełuszce wraz z oprowadzeniem kuratorskim (realizacja wystawy – IPN Oddział w Gdańsku)

16:30 – Dyskusja wokół postaci bł. ks. Jerzego Popiełuszki

W hołdzie Wyklętym: Tym co zachowali się jak trzeba...

1 marca w Gdańsku obchodzono Dzień Żołnierzy Wyklętych. Instytut Pamięci Narodowej wspólnie z środowiskami prawicowymi zorganizował pod pomnikiem „Wyklętych" uroczystości ku czci „Tych co zachowali się jak trzeba".

Uroczysty Apel Pamięci odbył się pod pomnikiem o godzinie 17.00. Udział wzięli m.in.: poseł RP - Jarosław Sellin oraz gdańscy radni Prawa i Sprawiedliwości: Roman Plewa, Barbara Imianowska, Alicja Krasula, Elżbieta Strzelczyk i Karol Rabenda. Obecni byli także Czesław Nowak i Stanisław Fudakowski - przedstawiciele Stowarzyszenia „Godność", prof. Grzegorz Berendt - dyrektor Muzeum II Wojny Światowej, Tomasz Rakowski - kandydat PiS na prezydenta miasta Gdańska, Joanna i Andrzej Gwiazdowie.

Imprezę uświetnili żołnierze gdańskiego garnizonu WOT i orkiestra Marynarki Wojennej w Gdyni. Odegrano polski hymn i przeprowadzono salwę honorową.

Następnie wszyscy przenieśli się na pobliski cmentarz garnizonowy gdzie pochowane są doczesne zwłoki Danuty „Inki" Siedzikówny i Feliksa „Zagończyka" Selmanowicza. Modlitwę nad grobami bohaterów poprowadził kapelan WP w Gdańsku - ks. płk Okoń.

Obecne na uroczystości środowisko kibiców Lechii przy okrzykach „Cześć i chwała bohaterom!" odpaliło race. Licznie zgromadzonych gdańszczan cieszyła przede wszystkim obecność młodzieżowych grup rekonstrukcyjnych z gdańskich szkół i liceów.

Ostatnim elementem obchodów Dnia Żołnierzy Niezłomnych była msza święta koncelebrowana w bazylice św. Brygidy w Gdańsku.

M.P.

Rozdroże Tuska: albo pałka, albo traktor...

Zanim Donald Tusk użyje w 2024 polskiej policji przeciw polskim rolnikom, a w istocie przeciw fundamentalnym interesom polskiego społeczeństwa, także tych, którzy pracują w policji, krótki flesz z historii rolniczych protestów w Nowym Dworze Gdańskim, nieopodal Sopotu, drugiego rodzinnego miasta b. przewodniczącego Rady Europejskiej, zaszczepionego na różne społeczne niepokoje brukselskimi dietami..

W maja 1999 roku na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 7 w Nowym dworze Gdańskim protest ekonomiczny rolników organizowany przez związek zawodowy "Samoobrona" został brutalnie rozpędzony przez oddziały policji państwowej. Akcją od strony politycznej zarządzali min. spraw wewnętrznych i administracji Janusz Tomaszewski i wojewoda pomorski Tomasz Sowiński. Polała się krew, byli poważnie ranni, policjanci poturbowali przypadkowych mieszkańców osiedla w Nowym Dworze Gd., spore były też straty materialne.

Polityk Unii Wolności, wicemarszałek Senatu RP, Donald Tusk do wydarzeń w rodzinnej okolicy zachował bezpieczny dystans. Był to bowiem okres, gdy, korzystając ze służbowej hondy accord z kierowcą, realizował swoje chłopięce marzenia o kopaniu piłki na dużym boisku. Futbol w końcu, podobnie jak rolnictwo, jest doświadczeniem i społecznym, i gospodarczym.

Kopiąc piłkę gdziekolwiek z dużego palca i biegając na piętach wicemarszałek Tusk nie mógł mieć uwagi podzielnej i zajmować się rachunkami z kwintala, ceną jajka czy żywca.

Dziś musi, choć nie chce. Jeśli nie zechce, może użyć siły

państwa przeciw interesom tego państwa. Konflikt nie ma już bowiem wyłącznie charakteru klasowego, ekonomicznego - ma ze względu na tzw. zielony bezład, podyktowany interesami wielkich korporacji polityczno-gospodarczych i ignorancją spikerów ekologicznej doktryny, charakter cywilizacyjny i dotyka nerwu bezpieczeństwa Polski.

Zamiast chować się za policjantem i kolczatką, zamiast symulować rozmowy, D. Tusk powinien usiąść za kierownicą pierwszego traktora - i reprezentować "obowiązki polskie".

(mf)

Pracownia teatralnych inspiracji

Czym jest teatr? To rodzaj sztuki widowiskowej, w której aktor lub grupa aktorów na żywo daje przedstawienie dla zgromadzonej publiczności. Dzieli się z nią emocjami i przemyśleniami na dany temat pozostawiając widowni czas na reakcję. Czasami teatrem nazywamy budynek, w którym grane są przedstawienia, ale tym razem zajmijmy się teatrem, który powstał z potrzeby dzielenia się wiedzą, przeżyciami i wrażliwością z drugim człowiekiem jako naturalny element ludzkiej kultury, jako jeden z przejawów nauczania.

Historia teatru europejskiego liczy sobie 2,5 tysiąca lat i obserwując ją trudno nie zauważyć ścisłego związku z potrzebami edukacyjnymi społeczeństw w poszczególnych wiekach. I tak w Starożytnej Grecji propagowano mity, w Średniowieczu stawiano na misteria i moralitety, w czasach komunizmu w Polsce na politykę, a na świecie w tym czasie eksperymentowano rozwijając jednocześnie teatr rozrywkowy: musical, rewię czy teatr bulwarowy. Zawsze jednak teatr pełnił rolę edukacyjną, poszerzał horyzonty widza, działał na jego emocje i pogłębiał wrażliwość na sztukę, tym bardziej, że sam jest zbiorem sztuk. Znajdziemy w nim plastykę, muzykę, taniec, sztuki audiowizualne, śpiew czy recytację. Jednym słowem pełnia wrażeń, szczególnie dla młodego widza odwiedzającego Teatr Miniatura, w którym grupa zapaleńców postanowiła wykorzystać potencjał edukacyjny spektakli i rozszerzyć oddziaływanie teatru o elementy refleksji i dialogu z widzem w działaniu. Szereg warsztatów tematycznych wskazuje na bogactwo oferty, a całe przedsięwzięcie nazywa się Pracownią Teatralnych Inspiracji tworząc przestrzeń do twórczych działań w obszarze pedagogiki teatru.

Zacznijmy od przedstawienia warsztatów odbywających się poza budynkiem Teatru, a jednocześnie z nim związanych. Są to Spacery Teatralne - wyprowadzają one spektakl w przestrzeń miasta i natury, spacery z wykorzystaniem systemów audio, poszerzają multisensoryczne oddziaływanie sztuki. Wykorzystują bezpośrednio najbliższe otoczenie i naturalne bogactwo Wrzeszcza do eksploracji i poszerzenia tematów wokół spektaklowych, często prowokują działania performatywne. Związane są bezpośrednio z tematyką przedstawień takich jak: „Tonja z Glimmerdalen", „Momo", „Jak się tu znaleźliśmy", „Przypływ". Doświadczenie teatru w terenie uwrażliwia uczestników na otaczający świat i pozwala dostrzec piękno tam gdzie się go nie spodziewaliśmy.

Warsztaty rodzinne to kolejna niezwykła propozycja spędzenia czasu po przedstawieniu. Warsztaty te często związane są tematycznie i formalnie ze spektaklami i tematem sezonu, ich tematyką bywa również książka. Obecnie realizowany jest cykl artystyczno-badawczy „Czułość – poszukiwany, poszukiwana" oraz kontynuacja aktywnych czytań „Książka w roli głównej". Cieszą się one ogromną popularnością, pozwalają wspólnie spędzić czas, poznać bliżej własną rodzinę, oczekiwania i emocje bliskich. W poprzednim sezonie realizowany był cykl „Podróże małe i duże", który zgromadził około 70 rodzin, co jest sukcesem ogólnopolskim. Warsztaty rodzinne dają przestrzeń do twórczej teatralnej zabawy, uwalniają emocje co pozwala na zacieśnienie więzi rodzinnych, buduje wzajemne relacje, uczy dialogu i pozytywnej komunikacji.

Poznanie Teatru w działaniu to kolejna propozycja pozwalająca przeżyć spektakl pod względem emocjonalnym jeszcze raz i stworzyć z niego inspirację do własnych działań. Działania powodowane emocjami wywołanymi przez spektakl w przestrzeni i scenografii tegoż spektaklu otwierają wśród uczestników przestrzenie twórczych działań, zmierzenia się z własnymi doświadczeniami czy pola do refleksji.

fot. Piotr Pędziszewski

Ciekawą propozycją dla uczniów jest cykl warsztatów zatytułowany Miniaturowe Laboratorium Formy, który otwiera uczestników na elementy plastyki, magii światła, czy rzemiosła artystycznego. Wszystko to pozwala odkryć na nowo czym może stać się w teatrze przedmiot, rekwizyt, lalka. Teatr formy i lalki to teatr współpracy, uczy współdziałania z formą i z drugim aktorem. Uczy wspólnego działania. Poczucie wspólnoty rozbudza w nas już samo bycie w teatrze na spektaklu, a co dopiero aktywne i twórcze działania wokół obejrzanych treści.

Najprostszą formą warsztatów jest zwiedzanie Teatru, ale i tu czekają na uczestników niespodzianki, ponieważ pedagodzy teatru proponują aktywne zwiedzanie polegające na dialogu z widzem podczas wykonywania różnorodnych zadań w zakamarkach i przestrzeniach budynku teatralnego.

Istnieje również Akademia Miniatury to propozycja dla wytrwałych – zajęcia odbywają się przez cały sezon, są systematyczne i kończą się przygotowanym przez grupę spektaklem. Zajęcia odbywają się w różnych grupach w zależności od wieku uczestników.

Ciekawą inicjatywą były zajęcia grupy rzemieślniczo-stolarskiej, do której być może teatr powróci. Warsztaty dla nauczycieli z kolei wspierają tę grupę zawodową do prowadzenia w swoim środowisku edukacji teatralnej.

Pedagodzy Teatru Miniatura są partnerami Teatroteki Szkolnej Instytutu Teatralnego w Warszawie imienia Zbigniewa Raszewskiego, której warsztaty odbędą się w najbliższym czasie w Gdańsku. Czego uczy teatr, szczególnie ten pogłębiony warsztatami? Uczy skupienia, koncentracji, rozwija wrażliwość i wyobraźnię, uczy empatii i sprawczości, rozwija społecznie. Jest wspólnotą i uczy działania we wspólnocie, współuczestnictwa. W dzisiejszych czasach pełnych samotności pogłębionej jeszcze przez doświadczenie pandemii, tego typu działania zasługują na uwagę i nasze wsparcie. Wszak chodzi o nasze dzieci, o nasze następne pokolenie.

Zespół Edukacji Teatru Miniatura tworzą: pedagog teatru Monika Tomczyk, Adam Gibki, Marta Jankowska, Anna Żukowska. Prowadzony jest przez zastępczynię dyrektora Teatru Miniatura Celinę Zboromirską – Bieńczak. Powodzenia!

Małgorzata Zalewska

Gdańsk w obiektywie uczniów ZSS nr 2

W Filii Gdańskiej przy ulicy Mariackiej odbył się wernisaż wystawy „Gdańsk w naszym obiektywie" - 24 fotografii wykonanych przez uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 w Gdańsku.

Wystawa „Gdańsk w naszym obiektywie" składa się z 24 fotografii wykonanych przez 9 uczniów klas branżowych o profilu fotograficznym Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 w Gdańsku.

- Od dwóch lat chodzimy po Gdańsku, jesteśmy w różnych dzielnicach, często w miejscach zapomnianych, często w miejscach najpiękniejszych i próbujemy własnym, indywidualnym spojrzeniem zobaczyć Gdańsk od nowa i pokazać miasto na fotografii - powiedziała Katarzyna Szpernalowska, nauczycielka przedmiotów kreatywnych w ZSS nr 2. - Kiedyś zupełnie przypadkowo weszliśmy do tego magicznego miejsca (Filia Gdańska przy ulicy Mariackiej - dop. TŁ) i pomyślałam, że tutaj wspaniale by się zaprezentowała nasza wystawa. Miałaby bardzo fajny kontekst właśnie Starego Miasta. Mieliśmy dużo takich zdjęć, porozmawiałam z panem Zbyszkiem (Walczakiem, kierownikiem Filii Gdańskiej przy ulicy Mariackiej - dop. TŁ) i udało się. Uczniowie na podstawie zdjęć mają zaliczenie. To jest żmudna praca, ale widzę po tych zdjęciach, że jest to dla nich przyjemność. Widzę, że coraz bardziej to czują, coraz bardziej czują Gdańsk, architekturę, ludzi, miasto i przepięknie to pokazują. To forma zaliczenia w szkole, ale też forma ekspresji artystycznej. Ważne dla mnie było, żeby ta wystawa odbyła się tutaj, bo generalnie uczniowie pokazują się w szkole, a tutaj zobaczą ich zupełnie obce osoby.

- Niezmiernie się cieszę, że mamy tak wspaniałą młodzież, która pokazuje swoje talenty - powiedział Paweł Drobnik, dyrektor ZSS nr 2. - To nie jest pierwszy raz. Jako dyrektor jestem niesamowicie dumny z tego, że udało się nam stworzyć placówkę na miarę potrzeb i możliwości naszych uczniów.

Zdjęcia w Filii Gdańskiej można oglądać do końca marca.

Autorzy zdjęć

Klasa I F - Nikola Lewarska, Julia Skolasińska, Bartosz Hoffamann, Mateusz Szwabe, Wiktoria Kukawska - opiekun Kamila Gemba.

Klasa II F - Oliwia Miszk, Klaudiusz Wysztygiel, Przemysław Zadrożny, Natalia Skonieczka - opiekun Katarzyna Szpernalowska.

Tomasz Łunkiewicz

PIŁKA W GRZE

LECHIA I ARKA DYKTUJĄ WARUNKI W LIDZE

I LIGA FORTUNA

Liga zaczyna toczyć się pod dyktando drużyn Wybrzeża - Arki i Lechii.

Szczególnie sukces gdynian w Tychach ze współliderem wzbudza szacunek. Arka od początku do końca narzuciła szybkie tempo gry. Gola zdobył niezawodny Karol Czubak, a pomagający mu w lini napadu - Olaf Kobacki siał popłoch na lewym skrzydle przysparzając sporych kłopotów tyskim obrońcom. W sumie zasłużone zwycięstwo podopiecznych trenera Wojciecha Łobodzińskiego i już ostrzy się apetyt przed dzisiejszym meczem z krakowską Wisłą przy ul. Olimpijskiej w Gdyni.

Lechia grała z mniej wymgającym przeciwnikiem aczkolwiek rozpoczęła bardzo imponująco i już po 25 minutach gry deklasowała rywala 3:0.

Do Gdańska trafił po trudach i długich negocjacjach ukraiński napastnik - Bohdan Viunnyk. Przyjechał z Charkowa, ma 21 lat i jest 28-krotnym reprezentacji Ukrainy do l. 21 zdobywając 6 goli. Podpisał kontrakt do czerwca 2028. Jego wartość rynkowa na Transmarkecie opiewa na 750 tys. Euro. Lechia nie zapłaciła odstepnego gdyż Ukrainiec posiada status tzw. wolnego zawodnika. Negocjacje trwały tak długo gdyż piłkarz negocjował swoje honorarium za złożenie podpisu pod umową na grę w Gdańsku.

Trener Szymon Grabowski na konferencji prasowej zapowiedział serię zwycięstw do końca marca i usadowienie się na fotelu lidera. Najważniejsze aby taką pozycję zajmować nie na koniec marca a na koniec maja...

GKS Tychy - Arka Gdynia 0:1 (0:0). Widzów: 6955.

Bramka: Karol Czubak 51.

Arka: Lenarcik - Stolc, Marcjanik, Dobrotka, Gojny - Skóra (65 -Lipkowski), Gol, Milewski (80 - Borecki), Adamczyk (65 - Gaprindaszwili), Kobacki (88 - Azaćkyj) - Czubak (88 - Turski).

Żółte kartki: Budnicki, Ertlthaler, Stangret, Śpiączka - Gaprindaszwili. Czerwona kartka: Jakub Budnicki (90. minuta, Tychy, za drugą żółtą). Sędziował: Damian Sylwestrzak (Wrocław).

Lechia Gdańsk - Resovia 4:0 (4:0). Widzów: 6118

Bramki: Maksym Chłań 5, Tomasz Neugebauer 20, Rafał Mikulec 25 (s), Camilo Mena 45

Lechia: Sarnawśkyj - Bugaj, Chindriş (77 - Guého), Olsson, Piła - Mena (77 - Sezonienko), Żelizko (83 - Koperski), Neugebauer (83 - D'Arrigo), Kapić, Chłań - Bobček (65 - Zjawiński).

Żółte kartki: Bobček, Żelizko - Mikulec, Lempereur. Sędziował: Wojciech Myć (Lublin).

1. Arka Gdynia	**22**	**43**	**13**	**4**	**5**	**37- 21**	**+16**
2. Lechia Gdańsk	**22**	**41**	**12**	**5**	**5**	**35 -18**	**+17**
3. GKS Tychy	22	40	13	1	8	28 - 23	+5
4. Motor Lublin	22	39	12	3	7	30 - 26	+4
5. Wisła Kraków	22	37	10	7	5	42 - 25	+17
6. Miedź Legnica	22	35	9	8	5	33 - 23	+10
7. Górnik Łęczna	22	35	8	11	3	22- 19	+3
8. Odra Opole	22	34	10	4	8	25 - 22	+3
9. Wisła Płock	22	34	9	7	6	32 - 30	+2
10.GKS Katowice	22	33	9	6	7	34 - 25	+9
11.Termalica	22	29	7	8	7	36 - 30	+6
12. Znicz Pruków	22	26	8	2	12	17 - 27	-10
13. Stal Rzeszów	22	23	6	5	11	29 - 39	-10
14. Chrobry	22	23	6	5	11	21 - 35	-14
15. Resovia	22	22	6	4	12	22 - 40	-18
16. Polonia	22	20	5	5	12	26 - 34	-8
17. Podbeskidzie	22	18	3	9	10	17 - 31	-14
18.Zagłębie Sos.	22	12	2	6	14	14 - 32	-18

II LIGA E-WINNER

Start rundy wiosennej w II lidze był niefortunny dla pomorskih zespołów. Najwyżej notowana Chojniczanka Chojnice rozpoczęła od dotkliwej porażki na boisku liderującego beniaminka. Kotwica Kołobrzeg wygrała z podopiecznymi trenera Krzysztofa Brede i umocniła się na pozycji lidera. W kolejnym meczu drużyna z Chojnic na własnym stadionie tylko zremisowała ze Stalą tracąc bramkę na 2 minuty przed końcowym gwizdkiem.

Nie lepiej zaprezentowała się Radunia Stężyca. Remis i porażka to bilans wiosennej inauguracji. I tym razem zabrakło koncentracji do końca meczu gdy Sandecja w doliczonym czasie gry zdobyła zwycięskiego gola.

Radunia Stężyca - Olimpia Elbląg 1:1 (0:1). Widzów: 320.

Bramki: Michał Biskup 78 - Łukasz Sarnowski 28.

Radunia: Tułowiecki - Zwoźny, Dejewski, Kurtović, Straus - Kwiatkowski (59 - Spătaru), Czajkowski, Baszłaj (59 - Biskup), Zieliński, Mršić (90 - Słomka) - Kuzimski.

Olimpia: Witan - Sarnowski, Szczudliński, Mruk, Filipczyk - Sangowski (77 - Gabrych), Kuczałek, Danilczyk (67 - Spychała), Sienkiewicz (77, 20. Adam Żak), 28. Ołeksandr Jacenko (59, 6. Kamil Bartoś) - 11. Maciej Famulak (67, 7. Kacper Jóźwicki).

Chojniczanka Chojnice - Stal Stalowa Wola 1:1 (1:0). Widzów: 782.

Bramki: Grzegorz Szymusik 4 - Damian Oko 88

Chojniczanka: Primel - Szymusik, Golak, Edmundsson, Szczytniewski - Kozina (46 - Banach), Nowacki (46 -Firmino), Paprzycki, Szumilas (84 - Szczepanek), Prałat (46 - Korczyc; 79 - Raburski) - Šabala.

Sandecja Nowy Sącz - Radunia Stężyca 2:1 (0:1). Widzów: 621.

Bramki: Radosław Gołębiowski 75, Michał Rutkowski 90 - Tomasz Dejewski 55.

Radunia: Tułowiecki - Zwoźny, Dejewski, Bogusławski, Kurtović (65 - Straus) - Mršić, Zieliński (75 - Baszłaj), Czajkowski, Łuczak (59 - Biskup), Słomka (59 - Kwiatkowski) - Kuzimski.

Żółte kartki: Kurtović, Mršić, Zwoźny, Dejewski, Bogusławski. Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

Lech II Poznań - Olimpia Elbląg 2:1 (1:1).

Bramki: Igor Stankiewicz 34, Karol Kalata 60 - Bartłomiej Mruk 45.

Olimpia: Witan - Sarnowski, Szczudliński, Mruk (60 - Stefaniak), Filipczyk - Sangowski, Kuczałek (73 - Jóźwicki), Danilczyk (73 - Spychała), Famulak, Jacenko (65 - Gabrych) - Żak (65 - Sienkiewicz).

Kotwica Kołobrzeg - Chojniczanka Chojnice 3:0 (2:0). Widzów: 1428.

Bramki: Jonathan Júnior - 3 (39 -k, 44 - k, 61).

Chojniczanka: Primel - Szymusik, Golak, Edmundsson, Szczytniewski (46 - Korczyc) - Kozina (46 - Banach), Nowacki (66 - Skiba), Kolesár (46 - Firmino), Szumilas - Šabala, Prałat (66 - Goliński).

III LIGA GRUPA 2

Start pomorskich drużyn w rundzie wiosennej nie był zadawalający. Gedania nie sprostała liderowi ze Skolwina. Nikła porażka tym bardziej boli gdyż gedaniści nie wykorzystali rzutu karnego.

Najlepiej spisały się zespoły z powiatu wejherowskiego. Wygrał benaimienk z Luzina na własnym boisku i Stolem Gniewino w Świnoujściu. Cieszy wysokie zwyciestwo Wikędu i wyjazdowy sukces Stolemu. Szczególnie sukces gniewinian cieszy w tym kontekście, że zwycięskiego gola z ponad 25 m.zdobył Maciej Biliński urodzony w roku 2007.

Na uwagę zasługiuje fakt, że aż dwa mecze tej ostatniej kolejki III ligi zostały rozegrane na stadionie sopockiego Ogniwa. Z tej gościnności skorzystały: Gedania i Cartusia. Dlaczego? Przy ul. Jana z Kolna w Sopocie jest pełnorozmiarowe boisko ze sztuczną murawą a w czasie deszczów i chłodów to najłatwiejsza nawierzchnia do przygotowania do gry.

Kolejka 19.

Gedania Gdańsk - Świt Skolwin (Szczecin) 0:1 (0:0).
Bramka: Szymon Kapelusz 56.
Mecz rozegrany w Sopocie
Cartusia Kartuzy - KP Starogard Gdański 1:1 (0:0).
Bramki: Jan Kopania 59 - Artur Mąkosa 67.
Mecz rozgrywany był w Sopocie.
Flota Świnoujście - Stolem Gniewino 0:1 (0:0).
Bramki: Maciej Biliński 55.
Wikęd Luzino - Vineta Wolin 3:0 (1:0).
Bramki: Krzysztof Wicki 34, Jakub Krefft 66, Damian Wojda 83.
Pogoń II Szczecin - Sokół Kleczew 1:4 (0:3).
Bramki: Mateusz Kaczorek 86 - Mateusz Wzięch 10, Przemysław Kita 19, Jakub Wajman 45, Michał Grobelny 63.
Unia Swarzędz - Pogoń Nowe Skalmierzyce 0:1 (0:0).
Bramki: Patryk Palat 85.
Unia Solec Kujawski - Błękitni Stargard 2:3 (1:1).
Bramki: Jakub Nawrocki 45, Wojciech Mielcarek 77 (k) - Michał Marczak 9 (k), 58, Konrad Prawucki 45.
Elana Toruń - Zawisza Bydgoszcz 1:0 (0:0).
Bramka: Maciej Rożnowski 74.
Noteć Czarnków - Polonia Środa Wielkopolska 3:1 (0:1).
Bramki: Brajan Burzyński 63, Wiktor Kacprzak -2 (67 -k, 90) - Marcin Kaczmarek 33.

IV LIGA POMORSKA

Trwa passa zwycięstw Jaguara Kokoszki. Siódme kolejne zwycięstwo budzi szacunek i daje to bezpośredni wpływ na samodzielne i niezagrożone liderowanie w tabeli.

Ciekawie było w Gdyni gdzie Bałtyk ma nadzieję na dogonienie Jaguara. Biało-niebiescy podejmowali równie ambitną i silną ekipę z Malborka. Gdynianie już po 40 minutach prowadzili 4:0. Dopiero po przerwie, po reprymendzie trenera Pawła Budziwojskiego, piłkarze z Malborka przebudzili się z letargu i zniwelowali porażkę, choć z boiska zeszli ze spuszczonymi głowami...

Kolejka 18.

Jaguar Gdańsk - Sparta Sycewice 4:1 (1:0).
Bramki: Bartłomiej Kula - 2 (76, 90), Jacek Jadanowski (43), Szymon Zimiński (69) - Wojcich Wójcik (38).
Bałtyk Gdynia - Pomezania Malbork 4:2 (4:0).
Bramki: Krzysztof Iwanowski (15), Mikołaj Kośnik (22), Radosław Stępień (30), Igor Jankowski (40) - Robert Wesołowski (64), Tomasz Grabowski (78).

Anioły Garczegorze - Grom Nowy Staw 1:2 (1:0).
Chojniczanka II Chojnice - Gedania II Gdańsk 5:1 (2:1).
Radunia II Stężyca - Arka II Gdynia 2:1 (0:0).
Akademia Sportu Kolbudy - Powiśle Dzierzgoń 2:1 (0:1).
Pogoń Lębork - Supra Kwidzyn 0:1 (0:1).
Gryf Słupsk - MKS Władysławowo 5:0 (1:0).

POPI

Super Oldboys w Nowym Porcie: Gdynia najlepsza!

Z okazji 50-lecia brązowego medalu na MŚ w Niemczech piłkarskiej reprezentacji Polski a także 55 rocznicy powstania nowego klubu: MRKS Gdańsk (rok 1969 fuzja Motławy Gdańsk i Portowca) w Nowym Porcie rozegrano Turniej Wspomnieniowy Super Oldboys, w któym wygrała drużyna Oldboys Gdynia (Arka+Bałtyk).

Udział w turnieju brali zawodnicy w wieku 50+, a najstarszymi wśród zawodników byli **Włodzimierz Żemojtel** z drużyny gdyńskiej oraz **Jerzy Wasilczuk** z MRKS Gdańsk którzy liczą sobie po 73 lata. We wszystkich zespołach grało wielu świetnych niegdyś zawodników, a szczególnie drużyna z Gdyni miała w swoim składzie takie nazwiska jak: **Tomasz Korynt, Janusz Szewczyk, Andrzej Głąbiński** czy wspomnany wcześniej Włodzimierz Żemojtel. Ostatecznie w turnieju udział wzięły cztery drużyny - Oldboys Gdynia (Arka+Bałtyk), Ogniwo Sopot, Gedania i MRKS Gdańsk które rozegrały mecze systemem każdy z każdym.

Po zaciętych bojach pierwsze miejsce zajęła drużyna Oldboys Gdynia, która wygrała z Ogniwem Sopot, MRKS-em Gdańsk i zremisowała z Gedanią, drugie miejsce zajął MRKS wygrywając z Ogniwem i Gedanią, trzecie miejsce zajęła Gedania wygrywając z Ogniwem, a czwarte Ogniwo Sopot.

Królem strzelców został zdobywca trzech goli **Jarosław Waszkowicz** z drużyny Oldboys Gdynia.

Zarówno na boisku jak i poza nim panowała wspaniała sportowa atmosfera, a panowie po pięćdziesiątce potrafili mimo zaciętości meczów utrzymać nerwy na wodzy. Na szczęście obyło się bez kontuzji, a wszystkiego dopełniła wspaniała pogoda.

Jedynym minusem był brak w turnieju (mimo zaproszenia) Gladiatorów z Lechii Gdańsk.

Gwoli kronikarskiej dokładności podaję, że sprawną organizację turnieju należy przypisać **Jurkowi Wasilczukowi**, który przy wsparciu **Sławka Święcickiego** profesjonalnie przeprowadzili imprezę.

Gwoli ścisłości pragniemy przypomnieć krótki rys historyczny gdańskiego klubu MRKS. Po połączeniu Motławy z Portowcem MRKS prowadził **Zygmunt Pieniak**,a po nim krótko **Piotr Nierychło**, następnie **Wojciech Łazarek**, po nim znowu krótko **Piotr Nierychło,** następnie **Czesław Lenz**, po nim krótko **Leszek Gdanietz**, później **Konrad Araucz**, następnie **Bronisław Zygmanowski**, **Grzegorz Polakow**, później krótko **Ryszard Karny** i po nim w 1983 roku **Jerzy Brzyski**. Później byli jeszcze **Gierszewski i Janusz Kobylarz.**

(sław)

I Turniej Rugby Tag

W kalendarzu gdańskich szkolnych imprez sportowych pojawiły się nowe zawody. W Szkole Podstawowej nr 56 odbył się I Turniej Rugby Tag, którego organizatorem w ramach Dzielnicowych Centrów Sportu był Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego oraz Szkoła Podstawowa nr 56.

Uroczystego otwarcia zawodów, do których przystąpiło 6 zespołów szkolnych liczących 7 uczniów na co dzień uczęszczających do IV i V klasy szkoły podstawowej, dokonała dyrektor szkoły. Każdy mecz trwał 8 minut.

W pierwszej fazie zawodów drużyny szkolne podzielone zostały na dwie grupy liczące po 3 zespoły. Po rozegraniu meczów w grupach dwie najlepsze ekipy z każdej grupy rozegrały mecze półfinałowe, które wyłoniły finalistów. Najlepszą drużyną turnieju zostali gospodarze, wygrywając w finale z Niepubliczną Szkołą w Kowalach 4:3. Gratulacje. W finale pocieszenia reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 38 wygrała z „16" 5:2.

Na zakończenie I Turnieju Rugby Tag dyrektor szkoły podsumowała zawody a także wręczyła uczestnikom nagrody. Wszystkie dzieci otrzymały dyplomy oraz upominki, natomiast drużyny sklasyfikowane na trzech pierwszych miejscach zostały uhonorowane medalami oraz pucharami.

Grupa I: SP 14 - SP 16 2:5, Kowale - SP 16 4:2, SP 14 - Kowale 3:4

Grupa II: SP 6 - SP 56 3:5, SP 38 - SP 6 2:2, SP 38 - SP 56 4:5

Półfinały: Kowale - SP 38 3:2, SP 16 - SP 56 4:5

Mecz o 5. miejsce: SP 6 - SP 14 3:2

Mecz o 3. miejsce: SP 16 - SP 38 2:5

Mecz o 1. miejsce: Kowale - SP 56 3:4

Klasyfikacja końcowa turnieju:

I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 56

II miejsce - Niepubliczna Szkoła im. dr Wandy Błeńskiej w Kowalach

III miejsce - Szkoła Podstawowa nr 38

IV miejsce - Szkoła Podstawowa nr 16

V miejsce - Szkoła Podstawowa nr 6

VI miejsce - Szkoła Podstawowa nr 14

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Licealna siatkówka chłopców na finiszu

Po trzech etapach rywalizacji zakończono rozgrywki w kolejnej dyscyplinie Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. Dwadzieścia jeden szkół wystartowało w tegorocznej edycji piłki siatkowej chłopców rozgrywanych w ramach Licealiady. Mistrzem Gdańska została drużyna IV Liceum Ogólnokształcącego.

Zmagania pod siatką rozpoczęto od rywalizacji grupowej. Zespoły w tej fazie zostały podzielone na 5 grup. W każdej z nich reprezentacje gdańskich szkół ponadpodstawowych toczyły rozgrywki systemem „każdy z każdym". Awans do kolejnego etapu zapewniały sobie zwycięskie drużyny każdej grupy oraz 3 najlepsze ekipy z drugich miejsc. W kolejnej, półfinałowej fazie rywalizacji zespoły podzielono na 2 grupy, z których do turnieju finałowego awansować mogły po dwa najlepsze zespoły.

Do ostatecznej rozgrywki, która rozegrała się w IV Liceum Ogólnokształcącym, przystąpiły zespoły szkolne: II Liceum Ogólnokształcące, III Liceum Ogólnokształcące, Państwowe Szkoły Budownictwa oraz gospodarze. Finałowy turniej rozegrano systemem pucharowym, a więc

tylko zwycięzcy pierwszego pojedynku uzyskiwali prawo gry o złote medale, zaś pokonani mieli walczyć i brązowe medale.

Najlepszym turniejowym zespołem i zarazem Mistrzem Gdańska w tym roku szkolnym została drużyna IV Liceum Ogólnokształcącego, która w finałowym meczu pokonała rywali z II Liceum Ogólnokształcącego 2:0 (25:14, 25:19). W finale pocieszenia brązowe medale wywalczyli reprezentanci Państwowych Szkół Budownictwa pokonując 2:1 (25:19, 18:25, 15:9) uczniów III Liceum Ogólnokształcącego.

Po zakończeniu turnieju czołowe zespoły zostały uhonorowane przez koordynatora rozgrywek międzyszkolnych, medalami, pucharami oraz pamiątkowymi dyplomami.

Wyniki II etapu siatkówki chłopców.

Grupa F: II LO - VIII LO 2:1 (19:25, 25:8, 15:4), IV LO - GLA 2:0 (25:7. 25:1), II LO - IV LO 0:2 (10:25, 12: 25), GLA - VIII LO 0:2 (14:25, 19:25), II LO - GLA 2:0 (25:11,25:11), IV LO - VIII LO 2:0 (25:9, 25:15)

Grupa G: ZSŁ - III LO 0:2 (12:25, 10:25), XXI LO - PSB 0:2 (18:25, 21:25), ZSŁ - XXI LO 2:0 (26:24, 25:11), PSB - III LO 0:2 (21:25, 23:25), PSB - ZSŁ 2:1 (25:20, 22:25, 15:8), III LO - XXI LO 2:0 (25:19, 25:17)

Turniej finałowy.

Półfinały: PSB - IV LO 0:2 (16:25, 16:25), III LO - II LO 0:2 (25:27, 17:25)

Mecz o 3 miejsce: PSB - III LO 2:1 (25:19, 18:25, 15:9)

Mecz o 1 miejsce: IV LO - II LO 2:0 (25:14, 25:19)

Końcowa kolejność:

1. IV Liceum Ogólnokształcące
2. II Liceum Ogólnokształcące
3. Państwowe Szkoły Budownictwa
4. III Liceum Ogólnokształcące

5-6. VIII Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Łączności.

7-8. GLA, XXI Liceum Ogólnokształcące

9-10. VII Liceum Ogólnokształcące, V Liceum Ogólnokształcące.

11-15. XIX Liceum Ogólnokształcące, I Liceum Ogólnokształcące, X Liceum Ogólnokształcące, XX Liceum Ogólnokształcące, XXIV Liceum Ogólnokształcące

16-20. Zespół Szkół Energetycznych, Conradinum, CKZiU nr 2, Szkoły Ekonomiczne Handlowe, XV Liceum Ogólnokształcące,

21. Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Energa
GRUPA ORLEN
PARTNER WYDANIA